

ROK V (XXVII) WARSZAWA, NIEDZIELA, 5 MARCA 1933 R. Nr. 10

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

ORGAN CENTRALNEGO TOWARZYSTWA ORGANIZACJI KOŁEK ROLNICZYCH
OSWIECONA GROMADA TO SIŁA

Właściciel pasieki

dochodowej, kawaler poszukuje samotnej spółniczki (nie konieczne pszczelarzki) posiadającej trochę gotówki lub dobre miejsce pod większą pasiekę. Adresować: S. Grabowski pocz. Ostki, Wołyń.

OGRODNIK

bardzo dobry, znający dobrze rolnictwo, pszczelarstwo, uprawę tytoniu, z dobrą praktyką i dobrymi świadectwami poszukuje posady. Adres: Pocz. Białoźórka, woj. Wołyńskie Aleksander Lewiński.

Żywokost Matador

nieoceniona pasza dla trzody, wysyła się od 100 sztuk. Cena z opakowaniem loco składy za 100 sztuk zł. 2,50, 500 szt. zł. 9.—, za 1000 szt. zł. 16.—. Warszawa, Złota 3, Zarząd maj. Błędów.

Najwyższy czas zamawiać!

Broszura objaśniająca z przesyłką 50 groszy.

R O C Z N I K I

„PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO“

z 1932 roku

W CENIE 16 ZŁ. PO NADESŁANIU GOTÓWKI

W Y S Y Ł A

Administracja „Przewodnika Gospodarskiego“ Warszawa,
ul. Kopernika 30 I. p.

PODSTAWĄ OPŁACALNOŚCI JEST DOBRY ZBYT NABIAŁU

ZAPEWNI GO WAM spółdzielnia mleczarska pracująca z własną centralą handlową, którą jest

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI MLECZARSKICH I JAJCZARSKICH, Warszawa, Hoża 51

oraz jego ODDZIAŁY: Lublin, Kapucyńska 1. Łódź, Kościuszki 39, Wilno, Końska 12.

SKŁADY: Grudziądz, ul. 3 Maja 11, Sosnowiec, 3 Maja 8. Toruń, Królowej Jadwigi 12/14.

SKLEPY: Katowice, Mieleckiego 3 i Kościuszki 28. Łuck, Jagiellońska.

Wojewódzkie T-wo Organizacji i
Kółek Rolniczych
Szpitalna 5
p. Lublin - szl. 12

SPRAWOZDANIE TARGOWE

RYNKI ZBOŻOWE: Pszenica: Na kształtowanie się cen pszenicy wywierają decydujący wpływ urodzaje i zbiory pszenicy w krajach zamorskich, głównie w Kanadzie i w krajach południowej półkuli. Kraje te są bowiem głównymi dostawcami pszenicy na rynek światowy. Zbiory w krajach półkuli południowej przypadły na grudzień r. ub., przeto ceny pszenicy w grudniu osiągnęły poziom najniższy. Obecnie czynione są, przy niskich cenach, zakupy przez hurtowników do magazynów, co wpłynęło na wyższą cenę. W Polsce ceny pszenicy silnie zwiększają dla tych samych przyczyn, a mianowicie zwiększanych zakupów przez młyny, w przewidywaniu dalszej wyższej i przy miernej podaży. Ceny pszenicy w różnych miejscowościach kraju są różne, i tak, w styczniu pszenicę notowano u producenta w pow. Suwalskim — zł. 15.50 za q, wtedy, gdy Warszawska giełda notowała po 26 zł. za q. Tendencja zwiększenia na pszenicę zdaje się nabierać cech stałych do nowych zbiorów.

Żyto: Ostatni tydzień przyniósł znaczne ożywienie w zakupach żyta i poprawę cen. Aczkolwiek cena na rynkach zagranicznych jest w dalszym ciągu niska, jednakże panuje ogólne przekonanie tak u kupców zbożowych, jak i rolników, iż cena osiągnęła swój poziom najniższy. Wpływa więc to z jednej strony na kupców, którzy czynią większe zapasy w przewidywaniu wyższej, z drugiej strony na rolników, którzy wstrzymują się z dostawami. Również P. Z. P. Z. czynią usilne starania w celu podwyższenia ceny.

RYNKI INWENTARZA RZEŹNEGO. Trzoda: Według dokonanej przez Gł. Urząd Statystyczny w czerwcu roku ubiegłego spisu trzody, Polska posiadała 5,8 milionów sztuk, w porównaniu do 7,3 milj. sztuk w czerwcu 1931 r. Ilość trzody zatem zmniejszyła się znacznie, a jak obecnie panuje przekonanie, w dalszym ciągu ilość trzody uległa poważnej

redukcji. Wywóz trzody zagranicę, czy to żywej, czy przetworzonej, w dalszym ciągu utrzymuje się w wysokości około 1 miliona sztuk rocznie. Od tygodnia na rynkach krajowych zaznaczyła się wyższa cen trzody, spowodowana zwiększeniem zakupów przez kupców, którzy gromadzą towary i przygotowują się na większe zapotrzebowanie w okresie świąt Wielkiejnocy, temu też należy przypisać zmniejszoną podaż trzody na rynek. Jak należy przypuszczać, wyższa cen będzie miała cechy pewnej stałości, jak zwykle na wiosnę, w okresie przedświątecznym. Nie jest wykluczone, że zwiększona podaż, przy poprawie dróg, w okresie przedświątecznym spowodować może niższą cenę. Fabryki bekonowe odczuwają już od dłuższego czasu dotkliwy brak trzody typu bekonowego, przy cenach stosunkowo wysokich.

Bydło: Zakupy bydła rzeźnego, przeprowadzane są tylko na potrzeby rynku wewnętrznego, wywóz bowiem naszego bydła rzeźnego napotyka na poważne przeszkody, wywołane są tylko drobne ilości, które na kształtowanie się cen w kraju wpływu żadnego nie mają. Zapotrzebowanie wewnętrznych rynków na bydło nie jest duże, a wymagania są dość znaczne. Na większych rynkach spotyka się głównie sztuki duże i opasy, pochodzące z poznańskiego i Małopolski wschodniej. Natomiast na bydło drobne, zapotrzebowanie jest bardzo małe. Kierowane jest ono głównie na targowice mniejsze i na potrzeby garnizonów wojskowych. Na skutek tego, różnica cen, pomiędzy bydlęciem rzeźnym większym, oraz opasami, a małymi jest znaczna.

Ceny bydła na rynkach krajowych wykazują wyżkę, którą należy przypisać zmniejszonemu dostawom na skutek złych dróg i znacznych opadów śnieżnych. Poza tym, w okresie przedświątecznym, co roku notowana jest wyższa cen bydła. Utrzymanie się tendencji zwykłej zależne jest od tego, kiedy bydło wyjdzie na paszę zieloną.

R.

1. BYDŁO ROGATE I TRZODA CHLEWNA.

W Warszawie		dn. 22-II-33
wg. giełdy mięsnej za 100 kg. żywej wagi w złotych:		
Woły młode mięsne	—	50—55
" " tuczone	—	—
" " starsze tłuste	—	—
Krowy oddojone	—	—
" " tuczone	—	—
Cielęta młode odżywione	75—80	—
" " kresowe	—	—
Świnie słoninowe: od 150 kg. wzwyż	115—120	—
" " o wadze 130—150 kg.	105—115	—
" " mięsne od 110 kg. wzwyż	100—105	—

Targowisko miejskie w Poznaniu.

Ceny w złotych za 100 kg. żywej wagi.		dn. 21-II-33
Woły: 1) pełnomięsiste wytuczzone, niezaprz.		54—58
2) mięsiste tuczone, młodsze do lat 3		44—52
3) " " starsze		31—40
4) miernie odżywione		30—32
Buhaje: 1) wytuczzone, pełnomięsiste		50—54
2) tuczone, mięsiste		44—48
3) nietuczone dobrze odżyw. starsze		32—38
4) miernie odżywione		28—30
Krowy: 1) wytuczzone, pełnomięsiste		52—54
2) tuczone, mięsiste		44—50
3) nietuczone, dobrze odżywione		26—30
4) miernie odżywione		16—24
Jalowizna: 1) wytuczzone, pełnom.		52—56
2) tuczone, mięsiste		42—48
3) nietuczone, dobrze odżywione		32—40
4) miernie odżywione		30—32
Młodzień: 1) dobrze odżywiona		32—34
2) miernie odżywiona		28—30
Cielęta: 1) najprzedniejsze cielęta wyt.		68—74
2) tuczone cielęta		60—66
3) dobrze odżywione		54—58
4) miernie odżywione		44—50
Owce:		
1) tuczone starsze skopy i macioriki		48—45
2) wytucz. pełnom. jagn. i młodsze skopy		60—66
3) dobrze odżywione		—
4) miernie odżywione		—
Świnie (tuczniki):		
1) pełnomięsiste od 120—150 kg. ż. w.		100—102
2) " " 100—120 " " "		96—98
3) " " 80—100 " " "		92—94
4) mięsiste ponad 80 kg.		86—90

5) Świnie bekonowe I klasy	dn. 24-II-83
6) " " II klasy	80—84
	74—78

2. NABIAŁ.

Komunikat o stanie rynków nabiałowych, podany przez Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Lublinie, Łodzi, Wilnie, Katowicach, Sosnowcu, Grudziądzu, Toruniu, Łucku.

Przewidywana wyższa cen w tygodniu sprawozdawczym nie zawiodła, przyczem ceny dwukrotnie zwiększyły, a mianowicie: na początku tygodnia cena masła I gatunku wynosiła zł. 2.80, a w drugiej zaś połowie zł. 3.— za 1 kg., loco skład odbiorcy. Dalsze kształtowanie się cen w dużej mierze zależne będzie od warunków atmosferycznych.

Zagranica notuje: Berlin: za 50 kg. RM. I — 89, II — 82, III — 75 (+ 4). Kopenhaga za 100 kg. Kor. 175 (+ 5).

Jaja: Tydzień sprawozdawczy zaznaczył się znaczną zniżką cen jaj, spowodowaną dużymi dowozami, przewyższającymi bieżące zapotrzebowanie. O ile nie nastąpi większa zmiana pogody, możliwe jest w przyszłym tygodniu ustalenie się cen na obecnym poziomie. Na terenach produkcji daje się zauważyć wzrost spożycia jaj. Ceny w hurtowej sprzedaży, w zależności od jakości, wynosiły w pierwszej połowie tygodnia 150 do 160 złotych, w drugiej połowie spadły do 120 złotych za skrzynię 24 kopową, loco skład odbiorcy. Dowozy dostateczne, tendencja słaba.

Sery: Cena serów w sprzedaży hurtowej loco sklep odbiorcy: Sery gatunku litewskiego do zł. 2.40 za 1 kg. Sery trapiistów do zł. 2.40 za 1 kg. Dowozy dostateczne. Tendencja słaba.

Miód: Cena miodu w hurtowej sprzedaży loco sklep odbiorcy, w zależności od gatunku wynosi zł. 1.60 do zł. 2.20 za 1 kg. Podaż dostateczna, tendencja utrzymana.

Nabiałowa Komisja cennikowa w Warszawie, podaje ceny obowiązujące aż do odwołania:

	w hurcie	od dn. 20-II	od dn. 23 -II-33
Masło wyborowe luksus. I gat. za kg. zł.	2,80		3,00
" mleczarskie deser. II gat.	2,30		2,50
" mleczarskie solone	2,40		2,60
" osekłowe	1,80		2,00
do cen hurtowych można doliczać w sprzedaży detalicznej od 10 — 15% zysku.			
	w detalu	od dn. 20-II	od dn. 23-II-33
Jaja świeże za sztukę zł.	0,15		0,13
Jaja wapnowane	0,12		—

PRZEWODNIK GOSPODARSKI

TREŚĆ: Nie z nakazu, lecz z poczucia obowiązku, nap. Jeden z radców W. I. R. — Z ostatniego tygodnia. — O grymasnym jęczmieniu, nap. Fort. Starzyński. — Nawożenie obniża koszty produkcji, nap. J. G. — Sprawy mleczarskie, nap. Al. Zacharski. — Żywcem chcą pochować, nap. Wł. Bzowski. — Mak w uprawie polowej, nap. W. Góralewski. — Uprawa handlowa rumianku pospolitego, nap. inż. Marja Chmieleńska. — Inspekty bez obornika, nap. inż. Jan S. Grzymała. — Przygotowanie płynów grzybo i owadobójczych. — Z praktyki rolniczej. — Z różnych stron. — Wskazówki podręczne. — Porady gospodarskie. — Z towarzystw pokrewnych. — Komunikaty. — Porady prawne. — Z kraju i ze świata. — Sprawozdanie targowe.

Do numeru 10-tego „PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO”
załączamy

blankiety nadawcze P. K. O. Konto czekowe Nr. 21.165

Czytelników zalegających z opłatą prenumeraty za I kwartał b.r. prosimy o jak najrychlejsze wpłacanie załączonymi blankietami nadawczymi.

Zaznaczamy, przytem, że Czytelnikom, którzy nie opłacą prenumeraty w najbliższym czasie — wstrzymamy dalszą wysyłkę „PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO”.

Administracja
„PRZEWODNIKA GOSPODARSKIEGO”

Nie z nakazu, lecz z poczucia obowiązku

Były minister rolnictwa, L. Janta-Połczyński, na pierwszym zebraniu konstytucyjnym Warszawskiej Izby rolniczej, w zagajeniu tego zebrania powiedział mn. w. te słowa: „...przeżywany obecnie w kraju kryzys rolniczy nie jest kryzysem wyłącznie gospodarczym, jest on przede wszystkim kryzysem myśli rolniczej w Polsce”. Jak możemy to dziś śmiało stwierdzić, był to okres zablakowania krwizysu, mimo, że już wtedy „prorocze oczy” nie powołanych, a zarozumiałych ekonomistów, „widziały” dno onego kryzysu i koniecznie, chociaż bezskutecznie chciały nam je ukazać, celem rozchmurzenia naszych, niezbyt pogodnych, nastrojów.

Nie wiem, czy owe „dno” widział wówczas p. Minister Janta-Połczyński; nastrój jego wewnętrzny był najprawdopodobniej bliski nastrojowi uczestników zebrania, siedzących w pięknej sali kolumnowej b. pałacu prymasowskiego, obecnej siedziby M. R. i R. R. Niemniej czuł się w obowiązku rozchmurzenia z urzędu tych naszych nastrojów. Dlatego wskazując „brak silnej i świadomej celu organizacji w rolnictwie”, jako przyczynę zła, kazał nam widzieć w nowopowstającej izbie roln., wypełnienie tego braku i omal, że nie zapowiedź społecznej szczęśliwości na wsi. Wysłuchaliśmy tego przemówienia w spokoju i z powagą, zastosowaną do okoliczności zgromadzenia. Zresztą Polacy wysłuchają każdego przemówienia w spokoju, o ile tylko nie podjudzi ich ktoś do robienia hałasu; jesteśmy bowiem narodem z natury uprzejmym i bez powodu nie lubimy robić przykrości nikomu. Po odbyciu ze-

brania i spożyciu okolicznościowej przekąski, rozeszli się pp. radcowie, każdy do siebie — syci słów otuchy i nie tylko słów...

Od tego czasu upłynęły całe lata. Izba roln. warszawska nie zmieniła w swoim rejonie na jotę rzeczywistości życia na wsi, nawet nie próbowała tego, bo nie mogła, nie była w stanie. Zrodzona na rozkaz zóory, zamiast duszy, otrzymała od swych ziemskich stwórców śmierć do łona. Więc umarła, nie dorósłszy do wiosny swego życia, nie mówiąc już o statecznej starości. Nie pomógł hojny dątek „w powijak”, ani obietnica znacznego posagu, gdy dorosnie; nie pomogła hojna i troskliwa mamka, ani sztab bon i dwór niższej posługi. Umarła, bo wiedziała, że żyje nie dla siebie; nie czuła potrzeby, a tembardziej radości swego istnienia. Stworzona była po to, by żyła dla innych, a nikt jej nie lubił, nikt nie uszczelkował dla niej swego serdecznego ciepła, nawet ci, co jej służyli i z niej żyli. Nawet główny jej opiekun — sam p. Prezes, — ten też miał jej dosyć i porzucił ją, pozostawiając swemu zastępcy opiekę nad podrzutkiem. A wszystko dla tego, że duszy nie miała, bo nie zrodziła się z potrzeby ducha, jeno z chłodnego wyrachowania.

Zeszła Izba roln. warszawska z tego świata w zaraniu swego życia. Pozostał po niej żal z racji wydanych nie tyle na nią, ile w związku z nią, kilkuset tysięcy złotych z kas skarbowych, a nadto, pozostało przykre dziedzictwo, w postaci paruset tysięcy złotych długów.

Obecnie Ministerstwo Rolnictwa — nauczone doświadczeniem z Izłą roln. warszawską — przepoczwacza ją, a przy tej sposobności — fabrykuje całą rodzinę nowych izb rolniczych. Co z nich wyrośnie? Nie chcę prorokować, w obawie, żeby się nie upodobnić do tych „proroczych ekonomistów”, którzy już w r. 1930 „wizdcieli obnażające się dno kryzysu rolniczego” w Polsce, a którego my do dziś jeszcze dojrzeć nie możemy. Jedno mam odwagę powiedzieć: izby rolnicze *nie zastąpią społecznych organizacji dobrowolnych*. Przynajmniej nie zastąpią ich w najlepszym rozumieniu społecznych potrzeb życia gospodarczego i kulturalnego wsi.

KRYZYS CZŁOWIEKA. KRYZYS IDEI WSPÓŁŻYCIA.

Podkreślony przeze mnie sens moralny wspomnianego przemówienia p. min. Janty-Pończyńskiego wyraża nam rozszerzyć obecnie i to dość znacznie. Przeżywamy nie tylko „kryzys myśli rolniczej w Polsce”, ale coś więcej: — kryzys człowieka, kryzys idei współżycia i to nie tylko w Polsce, lecz w całym, t. zw. cywilizowanym świecie. Dotychczasowy człowiek materialista — przeżywa się, przeżywa się z nim ustrój świata, oparty na niemal, że religijnym kulcie dla mamony. Sknera świat zestarzał się, dostał starczego rozrzedzenia mózgu i zamiera z głodu, spowodowanego przez nadmiar posiadania. Toczy go choroba dobrobytu — rak, wywołany nadmiarem użycia. Siedliskiem tej choroby — i to nie tylko u nas w Polsce — są miasta, one najbardziej podleśły społecznemu zwirowdzeniu. Wieś skutecznie się opierała tej chorobie, później tej podleśła i dlatego, pod względem społecznym, jest ona zdrowsza od miast.

Odrodzenie się człowieka, odrodzenie się świata, pod względem fizycznym i moralnym — od wsi przyjdzie. Musimy o tem pamiętać — my, naród, złożony z wieśniaków w siedemdziesięciu kilku procentach. Od wsi, jako od pnia macierzystego społeczeństwa, czepać świat musi solki odżywcze, jeśli nie ma skarlec pod względem moralnym. Na wsi wytwarza się typ nowego człowieka i przez niego przyjdą nowe zasady współżycia społecznego.

W polityce Polskiej Odrodzonej wieśniak był i jest dotychczas traktowany, jako majster-rzemieślnik i jako taki wzywany był i jest dla państwa. Prawa tworzenia na równi z innymi, odmawia się wieśniakowi. Ma podobno jeszcze trochę przyciężki chód i odór jego prostoty razi wdelikaczone na wziewach miejskich powonienia... Zanim więc wieśniak zostanie „uszlachcony” i wprowadzony do „społeczności twórców”, ma jeszcze odbyć długą zaprawę w zupełnym posłuszeństwie. Zwycię jego posłuszeństwo, we krwi nabite przez wieki niewoli społecznej, nie wystarcza. Dlatego nowotworzone izby rolnicze można przrównać niejako do dużych oddziałów ćwiczebno-roboczych, których zadaniem będzie szkolić wieśniaków w rzemiośle rolniczym i w posłuszeństwie obywatelskim.

Idea powyższa ma swoją wartość zarówno w znaczeniu gospodarczym, jak i społeczno-wychowawczym, jako jedno z ośnów organizacji życia zawodowo-rolniczego i wychowywania wsi. Istotnej wartości tej idei nie mam zamiaru pomniejszać. Nie mniej, nie mogę zgodzić się z próbami przeciwsta-

wiania tego skromnego, choć ważnego odcinka pracy, jakiej mają objąć izby rolnicze, wielkiej idei wychowania wieśniaka na pełnowartościowego obywatela społeczności i państwa.

WIEŚNIAK FUNDAMENTEM SPOŁECZENSTWA I PAŃSTWA.

Nie trzeba być zagorzałym patriotą wsi, wystarczy być dobrym, naprzód patrzącym patriotą Polski, jako państwa, aby stwierdzić, że wieśniak w Polsce, to nie tylko majster-rzemieślnik, który przetwarza w swoim warsztacie rolnym „nawóz na papu”. *Wieśniak w Polsce to fundament społeczności i państwa — przede wszystkim człowiek — cel życia sam w sobie, a więc cel ustroju i wszystkich zabiegów społecznych i państwowych*. Nie należy więc — nie wolno wtłaczać wsi bezkarnie w ubogie ramy skoszarowanego życia „chleborobów”, bo to może się zemścić na Polsce gorzej, niż mści się dziś na Rosji.

Niech więc izby rolnicze organizują zawód rolniczy, przymusowo, niech go ćwiczą w posłuszeństwie obywatelskim i doskonałą w rzemiośle. Te dwie doskonałości są wsi potrzebne. Lecz przy tej okazji nie należy zabijać dobrowolnego ruchu społecznego na wsi, bo on jest potrzebny, musi istnieć i rozwijać się — ponad praktycznym rzemiołem — dla sztuki życia. Jeżeli uniemożliwi się temu ruchowi jawny rozwój — wyładowuje się on w ukrytych nurtach.

Organizacje społeczno-rolnicze dobrowolne należy otoczyć troskliwą opieką moralną, by mogły one podjąć i rozwijać skuteczną pracę nad wychowaniem nowego człowieka wsi, oraz nad upełnowartościowaniem życia na wsi pod względem obywatelskim, kulturalnym i zawodowo-gospodarczym. Wstrzymanie pomocy finansowej z kas skarbowych wywidzie tym organizacjom tylko na dobre: „przeboleja brak łatwych funduszy”, odbudują „trudne”, własne ich źródła, a przy tej sposobności *odnajdą własną duszę i wyraz jej dadzą w ideologii swego bytu i metodach pracy*.

Na rachunku błędów społecznej polityki Ministerstwa Roln. zapisze historia niewątpliwie współodpowiedzialność za zamrożenie dobrowolnej pracy społecznej na wsi. Nie leży tedy w interesie światłej opinii wsi, a tembardziej rządu, dopuszczenie do tego, aby na tym samym rachunku została zapisana pełna odpowiedzialność M. R. R. R. za uduszenie tej pracy. A na to się zanosi.

Żywe, mocarne siły wsi naszej, zarówno już ujawnione społecznie, jak i drżące jeszcze w ludzie polskim, tak należy kształtować, by one mogły przysparzać społeczności i państwu jak najwięcej dóbr z dobrej woli, z własnego poczucia obowiązku, a nie z musu, nie z nakazu — chociażby nawet własnej administracji państwowej.

Wychowywanie wsi pod względem społeczno-zawodowym i obywatelskim, organizowanie jej sił duchowych i materialnych, oraz planowe wrękanie tych sił do rzetelnej pracy dla siebie i dla nowej *uspołecznionej Polski ludowej*, winno się stać zrebem programu działalności niezależnego Centralnego Tow. Organizacji i Kółek Roln.

Czas już wielki, by dół naszej organizacji przemówił w tej materji głośno słowem i czynem organizacyjnym.

Jeden z radców W. I. R.

Z OSTATNIEGO TYGODNIA

Więści rolnicze

500 MILJONÓW ZŁOTYCH ROCZNIE!

Tyle wynosi suma procentów wypłaconych w roku 1932 przez rolnictwo w Polsce. Ministerstwo Skarbu obliczyło, że na około 1 października 1932 roku ogólne zadłużenie długoterminowe rolnictwa wynosiło 2 $\frac{1}{2}$ miljarda (55 proc.) krótkoterminowe 1,7 miljarda złotych (37 proc.) zaległe podatki państwowe, samorządowe i składki ubezpieczeniowe 350 milionów złotych (8 proc.). Oprocentowanie kredytu długoterminowego wynosiło w r. 1932 240 milj. zł., kredytu krótkoterminowego 218 milj. zł., a zaległych podatków i świadczeń 42 milj. złotych.

Nie są wliczone do sum powyższych koszty rolnictwa, związane z zadłużeniem: materialne, adwokackie, egzekucyjne, sądowe, stemplowe i t. d. Tak więc, przeszło pół miljarda złotych rocznie, w formie procentów i kosztów, czyli jedną czwartą dochodów rolnictwa ze sprzedaży produktów, wypompowywano corocznie ze wsi do miast. Pomijając już sprawę spłaty samego zadłużenia, czy w tych warunkach można było osiągnąć równowagę finansową warstwatów?

Ostatnie i najbliższe ustawy sejmowe i rozporządzenia Ministra Skarbu, łącznie z działalnością urzędów rozjemczych do spraw kredytowych, przynoszą tak zwaną konwersję, czyli zamianę pożyczek dotychczasowych na spłacane w dłuższych okresach, z jednoczesną obniżką oprocentowania. Po tej konwersji należy się spodziewać, że suma procentów zadłużenia długoterminowego zmniejszy się już w bież. roku o $\frac{1}{3}$, zadłużenia zaś krótkoterminowego o $\frac{1}{2}$, to jest razem o 200 milionów złotych. Będzie to ulga bardzo poważna!

WAŻNA WIADOMOŚĆ DLA SPÓŁEK WODNYCH.

Zapowiadana przez nas w Nr. 1-2 „Przewodnika Gospodarskiego” (z dnia 1-15 stycznia 1933 r.) wiadomość o rychłej zmianie warunków amortyzacji i oprocentowania 7%-owych obligacji meljoracyjnych została w tych dniach potwierdzona rozporządzeniami wykonawczymi Min. Skarbu z dn. 6 lutego r. b. (Dz. Ust. Nr. 7 z dn. 10.II.1933, poz. 46 i 47).

Według tych rozporządzeń okresy umorzenia dla pożyczek zabezpieczających obligacje meljoracyjne P. Banku Rolnego — włączając dotychczasowy okres wstrzymania spłaty kapitału — ustala się na lat 36. Oprocentowanie obligacji meljoracyjnych zostaje obniżone do 4 $\frac{1}{2}$ % w stosunku rocznym, poczynając od terminów, od których przedłuża się okres umorzenia tych obligacji.

Przy nowym okresie amortyzacji, szczególnie duża jest różnica raty amortyzacyjnej w porównaniu do dawniejszego okresu, który wynosił 15 względnie 18 lat. Obecnie roczna rata na amortyzację wynosi 1,62%, zaś do chwili wejścia w życie nowej ustawy była 5,46%.

Nowy okres amortyzacji liczony będzie od chwili uzyskania przez spółkę wodną pierwszej raty kredytu na przeprowadzenie meljoracji, przyczem pierw-

sze 6 lat wolne są od spłat amortyzacyjnych i stanowią okres ulgowy, w ciągu którego płatne są tylko procenty.

Ponieważ pierwsze raty pożyczek z 7%-owych obligacji meljoracyjnych udzielane były przez P. Bank Rolny w r. 1928, więc, przy 6-letnim okresie ulgowym, spłaty amortyzacyjne rozpoczną się dopiero od października 1934 r.

Co do zaległości, niespłaconych w terminie oraz ulg, dotyczących kredytów, udzielanych z t. zw. państwowego funduszu kredytu na meljoracje rolne, ścisłych danych jeszcze nie posiadamy. Ogłosimy je niebawem po ich uzyskaniu.

L. Gumiński.

ROLNICTWO A PRZEMYSŁ

Izba Skarbowa w Warszawie „nakryła” pewną agencję prasową, ukrywającą swoje dochody przed wymiarem podatku dochodowego. Zarządzone śledztwo wykazało, jak donoszą dzienniki warszawskie, że jeden ze związków przemysłu polskiego wypłacił tej agencji na propagandę prasową w r. 1932, 220 tys. zł. Jeden związek jednej agencji w jednym roku — ćwierć miliona złotych!

Oto jeden z przykładów, jak przemysł nasz łoży na obronę swoich interesów. A jak wygląda w tym świetle obrona interesów rolnictwa? Czy organizacje rolnicze mogą prowadzić z należyтым skutkiem obronę interesów rolnictwa, jeśli nie będą zasilane własnymi dochodami ze składek członkowskich?

Odpowiedzcie sami...

ZAMIAST JUTY I BAWELNY — LEN

Na odbytej w tych dniach konferencji w Ministerstwie Rolnictwa, przedstawiciele organizacji rolniczych domagali się rozpoczęcia przez rząd kroków, mających na celu poparcie akcji zastępowania bawelny i juty lnem.

Obecni na konferencji przedstawiciele przemysłu przyrzekli zwiększyć dotychczasowe zapotrzebowanie na len, uznając za możliwe zastąpienie częściowe juty i bawelny. Czy nie należałoby akcji tej przyspieszyć i zabezpieczyć ustawą, tak, jak tego domagał się Zjazd Centralny „Tygodnia Rolniczego”?

RADA LEŚNA

Rząd uchwalił powołać do życia Radę Leśną, której zadaniem byłoby reprezentowanie interesów polskiego leśnictwa.

Rada Leśna oprócz spraw polityki leśnej zajmowałaby się również zagadnieniami eksportu drzewa oraz opinjowaniem projektów ugodowych, dotyczących polityki leśnej i drzewnej.

PRZESUNIĘCIE TERMINU ZEZNAN O DOCHODZIE

Zawiadamiamy wszystkich, którzy obowiązani są, na zasadzie ustawy o państwowym podatku dochodowym, do składania zeznań o dochodzie urzędowi skarbowym, że wyszło rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 9 stycznia b. r., które przesunęło ostateczny termin zeznań z dnia 1 marca b. r. do dnia 1 maja b. r.

OD NOWYCH BUDYNKÓW NIE BĘDĄ WYMIE- RZANE PODATKI PAŃSTWOWE I SAMORZĄDOWE

Niebawem wniesiony będzie do Sejmu rządowy projekt o ulgach dla nowo wznoszonych budowli. Nowe budynki mieszkalne i gospodarskie, jeśli budowa ich będzie wykończona do końca 1940 r., będą zwolnione od podatków na okres 15 lat.

CZY NOWY PODATEK MAJĄTKOWY BĘDZIE WPROWADZONY?

W poprzednim numerze pisaliśmy o nowym podatku majątkowym, który ma zastąpić obowiązujący, a nie nieściągany dotychczasowy podatek. Otóż dowiadujemy się, że projekt nowego podatku majątkowego na skutek oporu posłów chłopskich w Sejmie, został narazie wycofany „do przerebienia”.

OBNIŻENIE PODATKU SPADKOWEGO

Na skutek kilkakrotnych wystąpień organizacji rolniczych, między innymi i uchwały Zjazdu Centralnego „Tygodnia Rolniczego”, podatek spadkowy ma być przy dziedziczeniu w pierwszym stopniu pokrewieństwa znacznie obniżony.

Odpowiedni projekt zmiany ustawy jest już opracowany.

OBNIŻENIE KAR ZA ZWŁOKĘ

Rząd uchwalił projekt ustawy, która obniża kary za zwłokę od należności, ściąganych w drodze administracyjnej, do wysokości 1 procent miesięcznie. Po uchwaleniu przez Sejm, ustawa ta zacznie obowiązywać.

ZMNIJSZENIE KONTYNGENTÓW POLSKICH BEKONÓW DO ANGLJI

Rząd angielski postanowił, począwszy od dn. 23 lutego b. r. zmniejszać kontyngenty przywozowe na bekony, udzielane poszczególnym krajom, co miesiąc o 2 i pół procent. Kontyngent polski, wynoszący dotychczas 80 tysięcy centnarów, będzie wynosił w marcu 78 tysięcy, w kwietniu 76 tysięcy, a w maju 74 tysiące centnarów.

Niezależnie jednak od tego stopniowego obniżenia kontyngentu, Polsce przyznano ciepłą ręką specjalny kontyngent, w wysokości 6 tysięcy centnarów szynek. Tym sposobem „co wzięła prawica, zwróciła lewica”, — a eksport nasz będzie mógł się odbywać nadal w tych samych rozmiarach.

SPRAWIEDLIWIE WYMIERZAĆ PODATKI

Dn. 15 b. m., zakończony został w Ministerstwie Skarbu trzydniowy zjazd prezesów i naczelników Izb skarbowych, odbyty pod przewodnictwem p. ministra Skarbu.

Żegnając uczestników zjazdu, p. minister Skarbu w przemówieniu swoim podkreślił wielkie znaczenie, jakie dla życia gospodarczego kraju ma właściwe podejście organów skarbowych do kwestji wymiarów podatkowych. W szczególności p. minister podkreślił, że wymiary podatkowe winny być zgodne z obowiązującym ustawodawstwem, sprawiedliwe i oparte na faktycznym materiale.

WYWÓZ BITYCH KUR WZRASTA POMIMO KRYZYSU

Wywóz drobiu z Polski doniedawna jeszcze sprawadzał się prawie w całości do wywozu żywych gęsi.

Na przeszkodzie do rozbudowy eksportu drobiu bitego stał brak urządzeń chłodniczych oraz odpowiednio zorganizowanych przetwórn drobiarskich. W ostatnich latach powstało w Polsce kilka nowych firm, trudniących się wywozem drobiu bitego. Również i niektórzy eksporterzy żywych gęsi przystąpili do eksportu drobiu bitego. Przy eksporcie drobiu bitego wyodrębniamy dwie grupy: 1) gęsi bite oraz 2) inne ptactwo domowe bite.

Druga grupa składa się głównie z kur. Indyków wywozi się niezbyt dużo, a eksport kaczek nie odgrywa prawie żadnej roli.

Eksport bitego ptactwa domowego, wyłączając gęsi, wykazuje dość silne tendencje rozwojowe. W okresie od 1926 do 1930 roku przeciętnie rocznie wywieziono 2.600 q. wartości 661.000 zł., w roku 1931 — 5.313 q. wartości 1.154.000 zł., a w roku ubiegłym — 7.902 q. wartości 2.156.000 zł.

Mimo niskich cen, mimo ograniczeń stosowanych przez szereg rynków odbiorczych, bądź to w postaci wysokich ceł wwozowych, bądź wprowadzenia kontyngentów — eksport bitych kur oraz indyków wykazuje wcale pokaźny wzrost.

W roku 1932 eksport bitego drobiu (kur, indyków, kaczek) został skierowany w 45½% na rynek angielski, w 12% na rynek niemiecki i w 42½% na rynki innych krajów europejskich, a przedewszystkiem do Włoch, Szwajcarii, Francji.

Spodziewać się należy, iż omówiona gałąź eksportu drobiowego w r. b. poczyni dalsze postępy, co leży w interesie tak rolnika, jak i skarbu Państwa.

Dr. Eug. Tomaszewski.

MELJORACJE 50 WSI POGRANICZNYCH I USUNIĘCIE ZASIEKÓW DRUCIANYCH

W pierwszych dniach marca odbędą się konferencje graniczne z przedstawicielami oddziałów sowieckich pogranicznych, celem ustalenia mającej nastąpić z wiosną meljoracji 50 wsi pogranicznych. W związku z tem musiałyby władze sowieckie usunąć z pogranicza zasieki drutowe, które jesienią zeszłego roku nawiązano na całym pograniczu.

W KTÓRYCH POWIATACH PŁACONO ROLNI- KOM NAJNIŻSZE I NAJWYŻSZE CENY W STYCZNIU B. R.

Główny Urząd Statystyczny nadesłał nam wykaz cen najważniejszych produktów rolniczych, które uzyskiwali rolnicy w ciągu stycznia b. r. W-g zestawienia tego, płacono za pszenicę najwyższe ceny w powiecie nowatarskim zł. 29, najniższe w powiecie suwalskim zł. 15.50, za żyto, najwyższe w żywieckim zł. 19.90, najniższe w krzemienieckim zł. 10.90, za ziemniaki, najwyższe w katowickim zł. 6.25, najniższe we włoszczowskim zł. 2.06, za wieprza 100 kg. żywej wagi, najwyższe ceny na Górnym Śląsku w świętochłowickim zł. 113, najniższe w dziśnieńskim zł. 58, za mleko, najwyższe również w świętochłowickim 34 gr., najniższe zaś w lubawskim powiecie, bo tylko 10 gr.

Przytoczone ceny świadczą o ogromnej różnicy warunków gospodarowania w naszym kraju.

O grymaśnym jęczmieniu

Gdybyśmy chcieli wskazać roślinę najgrymaśniejszą z pośród uprawianych na polu, to niewątpliwie jęczmień należałoby pomieścić na pierwszym miejscu. Że jednak, pomimo to, należy do roślin powszechnie zasiewanych, to się tłumaczy jego szczególną użytecznością, boć i kasza doskonała i piwo od najdawniejszych czasów z niego smaczne, a i wszelka żywna ospykę z tego ziarna z gustem zajada. W okolicach najzimniejszych, gdzie mowy niema o uprawie zbóż ozimych, jak np. na Syberji, jęczmień jest jeszcze jedynym zbożem, które, jakkolwiek podsuszane na piecach, daje jednak trochę ziarna na chleb powszedni w postaci placków, czy też t. zw. podplomyków. Jak on się tam darzy — czy o wiele więcej urodzi, jak brat-brata, to inna kwestja, ale faktem jest, że roślina ta obejmuje najrozsiażalsze granice w sferze klimatycznej.

U nas go się zasiewa i jako ozimy i jako jary, ale przedewszystkiem jako jarzynę — i o takim tu jęczmieniu mówimy.

Na czemże polega to, że jest grymaśny? Na tem, że w sprzyjających warunkach może dać i 80 kwintali z ha — co było stwierdzone na madzie nadwiślańskiej — a kiedy indziej, na takiej samej ziemi, ale przy złej uprawie i zachwaszczeniu, zaledwie parę korcy wysypie. Wynika z tego, że jednostronne staranie, jak np. o to, ażeby jęczmień szedł, na doskonałej ziemi — zupełnie nie wystarcza, bo trzeba jednocześnie zapewnić mu wszelkie inne warunki pomyślnego rozwoju, by osiągnąć plon należyty. A że się one rozpocząć muszą od przedzimowej uprawy, to będzie zrozumiałe, gdy się zważy, że stanowisko dla jęczmienia, w ziemi, ani za suchej, ani za mokrej, musi być pod względem mechanicznego wyrobienia doskonałe. Ziemia pod jęczmień nie może być zakwaszona: tam, gdzie się rodzą szczawiki, gdzie się rodzą rdesty, a gdzie niegdzie chwoszczka, czyli polny skrzyd, jęczmień nie ma warunków do pomyślnego rozwoju.

To, że jęczmień szybko rośnie i szybko dojrzeva, jest jego ważnym przymiotem, wszakże należy zaznaczyć, że ów rozwój nie może być dowolnie przesuwany: jęczmień, zasiany późno na wiosnę, zawsze się będzie potem śpieszył z rozwojem i skracał — czy to krzewienie, czy okres kłoszenia, — by na zwykłą porę dojrzwania — ziarno było gotowe. To też dawniejsze wskazania, dotyczące pory siewu jęczmienia i dziś jeszcze praktykowane po prawej stronie Wisły, — by go siać wtenczas, kiedy jabłoni kwitnie, trzeba uważać za błędne — różnica bowiem w plonie jęczmienia, zasianego w marcu, a zasianego w początkach maja, może stanowić 8 do 10 kwintali z hektara, na niekorzyść późnego siewu. Czasem — wcześniej zasiany, choć go i śnieg przykryje, a i wrony nieco przerzedzą — da plon nadspodziewanie wysoki, a posiany w ziemię wygrzaną, choć w kilka dni zazieleni pole, to tylko ołko ucieszy, bo się okaże, że będzie sporo słomy, ale ziarna niewiele. Wiąże się ten skutek z zasadniczą przyczyną, że im się wcześniej jęczmień na wiosnę zasieje, tem mniej ucieknie wilgoci z ziemi, a zatem rośliny jęczmienia będą mogły lepiej wykształcić swój system korzeniowy, a w dalszym swym rozwoju będą mogły łatwiej z pokarmów, zawartych w glebie, korzystać.

Ale sam wczesny siew jęczmieniowi nie wystarcza. bo... owa wczesna pora zasiewu, bynajmniej nie wyklucza pojawienia się groźnych konkurentów na polu, które bodaj wcześniej jeszcze od jęczmienia potrafią naicenniejsze zasoby pokarmowe spożytkować na swoją korzyść i ogładzać jego wątłe korzonki.

Nie tylko ogładzać, ale i głuszyć; światło odbierać, tamować krzewienie się i wogóle obdzierać go z tych wszystkich darów, jakie w danym stanowisku były dlań przeznaczone. Jęczmień należy do tych roślin, które nawet słabego zachwaszczenia nie znoszą. To też, gdy się widzi u nas zażółcone ogniczą łany jęczmienia, przychodzi na myśl pytanie: „Co za cel uprawy tej rośliny i ponoszenia kosztów, związanych z mechanicznym przygotowaniem roli, z nawożeniem i t. p., skoro to wszystko robi się dla chwastów?”

Już dawne doświadczenia w porównywaniu plonów z pól zapuszczonych, z plonami pól, gdzie plewiono żółte kwiatki, wykazały, że niszczenie chwastów zawsze sowingie się opłaca. Pelenie, na małych obszarach gruntów gospodarskich i przy dostatku sił roboczych, zawsze wypada najkorzystniej, bo się gotówki nie wydaje, jednak, jeśli chwastów dużo, to znów dentanie zasiewów nieuniknione przy peleniu, nie idzie im na zdrowie. To też, oprócz pelenia, stosowano już dawniej materiały grzace, które mogą poniekąd szkodzić jarzynie, gdy się polek grzacz na listkach jej zatrzymuje, ale szkodzi przedewszystkiem płasko rozpostartym liściom chwastów, gdyż na nich proszek gęsto osiada, podczas gdy ze sterczących w górę listków jarzyny łatwiej spada. Przytem, choć proszek i nadgryzie listki jęczmienia, czy owsa, to jednak jarzyna odnowi się z krza, podczas, gdy ogniczą, czy łonucha zmarnieje do cna. Do takiego niszczenia chwastów używany jest w ostatnich czasach kainit i azotniak w mieszanin lub każdy z osobna. Zarówno kainit, jak i azotniak stosuje się w stanie mocno spylonym, by proszek jaknaobficiej przyczepiał się do liści i jaknajskuteczniej mógł swe działanie drżące uiaawnić.

Oprócz dawniejszych doświadczeń, co do rezultatów ekonomicznych z tych zabiegów, mamy i najnowsze, z roku ubiegłego, podane w broszurze pod tytułem: „Doświadczenia nad tenieniem chwastów”, opracowane przez Dr. Celichowskiego i Dr. Karłowską. Nas będzie obchodzić to, co dotyczy jęczmienia. Stosowano wszędzie po 100 kg. azotniaku na ha i kainitu pylistego 600 kg.

Azotniak stosowano, jak zwykle się zaleca, nieolejowany po rosie, kainit również wczesnym rankiem w dni bezwietrzne. Przytem, w okresie czasu, gdy jęczmień wyrósł ponad 10 — 15 cent., a ogniczą rozwinęła 3 — 4 listków. Średnie wyniki, jakie otrzymano ze zwykłej plonów wykazały, że przy średnim plonie jęczmienia z ha około 21 kwintali, gdy nie stosowano żadnych środków niszczących chwasty, zwykła plonu przy użyciu azotniaku wynosiła 4 kwintale ziarna, a przy kainicie 5 kwintali (w okrągłych cyfrach). Do obliczenia opłacalności zabiegów przyjęto cenę jęczmienia 13 zł. za 100 kg., a cenę azotniaku 29.25 zł. za 100 kg., co odpowiada war-

tości $2\frac{1}{4}$ kwintala jęczmienia, a zatem zysk z zabiegu, oprócz pozbycia się chwastów, któreby się wysiewały, wyniósł około dwóch kwintali ziarna na hektarze. To chyba dobry interes! Podobny rezultat ekonomiczny wypadł po przeliczeniu kosztów i z działaniem kainitu.

Kogo nie stać na zabieg wychwaszczenia i nawożenia, niech jęczmienia nie siewie. Nie opłaci mu się. Lepszy, pewniejszy i korzystniejszy będzie owies, a tam gdzie dla owsa za sucho, lubin. Są wprawdzie grunta czyste jęczmienne, lub bogate mady, gdzie z Bożej łaski wszystko się urodzi, ale i ten zabieg przeciw chwastom jest konieczny. Inaczej, to ani ziarna dość nie sprzątniemy, ani słomy odpowiedniej na paszę, boś tam, gdzie chwast, to zarazki grzybków łatwiej się mnożą, niszcząc wartość pokarmową słomy. To też, dla tego dość szeroko omówiłem sprawę niszczenia chwastów, rosnących z nasion. Pozostają chwasty rosnące z korzenia, a przedewszystkiem osety. Czy to nie prawdziwa klęska, jak się wda na pole. Wyrwać i wycinać trzeba go od końca maja do lipca.

Czy mam tu przypominać o wyborze ziarna siewnego? Toć zasada ta sama, co we wszystkich wypadkach — pełne, czyste, dobrze kiełkujące — a co do odmian, zastosowane do miejscowych warunków. Nie inaczej! Poszukiwać odmian najplenniejszych nie jest najlepszą metodą postępowania, gdyż zdarza się, że sławne, najplenniejsze odmiany na nasz grunt się nie nadadza! Trzeba się dobrze poradzić instruktora i wybierać sobie odmiany, jakie się w okolicy okazały najlepsze. Np. na najbliższej stacji doświadczalnej. Rozumie się, że gdyby chodziło o jęczmień na browar, to w mniejszych gospodarstwach należałoby się porozumieć z sąsiadami, by jedną odmianę w podobnych warunkach zasiewać. Bowiem tylko przy ważnej sprzedaży taki towar może się opłacać. Ale pisząc tu o jęczmieniu, mam przedewszystkiem na myśli użytek domowy, to znaczy na paszę dla inwentarza i na pokarm dla domowników. W małych gospodarstwach istnieją różne przeszkody w uprawie jęczmienia browarnego, a na przykład, że jęczmień dla browaru nie powinien być uprawiany, dziesięć konicyń w tymczasem w mniejszych gospodarstwach trudniej by było znaleźć pole dla jęczmienia, z pożytkiem wielki. Ale go zobowiązuje zarówno dla jęczmienia kaszanego, jak i fabrycznego, to dostatek gotowych pokarmów. Już o tem wspominałem, że jęczmień nie ma zdolności szukania pokarmów z nianiej rozpuszczalnych związków, — wydrzynania ich z gleby — jak to potrafi gwies. Jęczmień musi dostać pokarm gotowy, i to obficie. I to nie jest jedynym, lecz zapewniacy całkowicie jego zapotrzebowanie. To też poza obornikiem dawany pod przedplon, dla mu należy przede wszystkim nawóz azotowy, najlepiej w postaci szybko działającej saletry sodowej w ilości od 150-200 kg. na ha, dalej nawóz potasowy w postaci soli potasowej 300 kg. i fosforowy w postaci superfosfatu 200-250 kg. Sól potasowa i superfosfat rozsiewamy przed wyrównaniem pola, przed siewnikiem. Saletry po zasiewie, gdy jęczmień zaczyna wschodzić. Najlepiej siat rzędową w ilości około 150 kg. na hektar. Rozumie się, że wobec ważnej sprawy niszczenia chwastów w jęczmieniu, wsiewka konicyń i traw nie może być wykonana jednocześnie z siewem jęcz-

Nawożenie obniża koszty produkcji

Ogólny brak gotówki, utrudniony zbyt produktów rolnych i ich katastrofalnie niskie ceny spowodowały, że rolnik zacisnął pasa i stara się unikać wszelkich nakładów gospodarczych, co wyraża się również w znacznie zmniejszonym zużyciu nawozów pomocniczych. Pewnie, że łatwiej nie kupić nawozów sztucznych, niż głowić się skąd na nie wziąć gotówki, lecz prosty rachunek wykazuje, że pomimo niskich cen na produkty rolne, racjonalne użycie nawozów pomocniczych opłaca się, a nawet się przyczynia do obniżenia kosztów gospodarowania. Dzieje się to dla tego, że w miarę zwiększenia się plonów całkowity koszt ich otrzymania obciąża większą ilość kwintali sprzątniętych z hektara, dzięki czemu każdy zebrany kwintal, wypada taniej. Żeby to jaśniej wytłomaczyć, zastanowimy się pokrótce nad omówieniem kosztów produkcji.

Do kosztów produkcji należy cały szereg czynników, a mianowicie: koszt bezpośredni, w czym się mieszczą: koszt uprawy, zasiewu, i nawożenia, koszt sprzętu i młocki, przechowania i tak dalej, prócz jednak tych kosztów, każdy uprawny hektar ziemi obciążają jeszcze koszty dalsze, a więc utrzymanie i amortyzacja budynków, narzędzi i maszyn, ubezpieczenia, podatki, a wreszcie oprocentowanie kapitału, jaki znajduje się w inwentarzu i w ziemi. Dopiero po szczegółowym zliczeniu wszystkich tych pozycji można ustalić, ile to tych kosztów wypada na jeden hektar roli i obliczyć pełne koszty produkcji, a są one w porównaniu z wydatkami gotówkowymi bardzo duże. Jak wyliczono w Instytucie Puławskim dla roku 1928 wynosiły one przeciętnie dla Polski, przy produkcji zbóż 688,54 zł., ziemniaków 1001,16 zł., buraków 1216,88 zł. na 1 ha. Wskutek załamania się cen w roku 1929, koszty produkcji nieco zmalały i wynosiły wtedy 603,04 dla zbóż, 827,81 dla ziemniaków i 1187,31 dla buraków. W obecnej dobie, wobec obniżenia oprocentowania kapitału, spadku wartości ziemi, wydatnej niżki kosztów sprzętu i żywienia robotnika, a także mniejszych wydatków na nasiona — pełne koszty produkcji spadły w dalszym ciągu i obecnie w gospodarstwie, nie używającym nawozów pomocniczych, można je określić dla zbóż na 400 zł. dla ziemniaków na 300 zł. i dla buraków na 500 zł. Jeżeli zaś przyjmujemy, że urodzaj w gospodarstwach, nie stosujących nawożenia, lecz dopiero po zniszczeniu ognichy, a wtenczas przejeżdżamy zasiew konicyń lekką ostrą bronką — t. zw. sześciopolową, lub broną Weddera. Takie bronowanie będzie również wskazane w razie, gdyby wkrótce po zasiewie jęczmienia, urządził deszcz i powstała skorupa. Kieki jęczmienia nie zdołałyby wydostać się na powierzchnię gruntu, a wówczas, wszystkie nasze starania obróciły się w niwecz. Czasem się zdarza, że się wytworzy na jęczmieniu dość gruba skorupa, wówczas i cięższa, ostrą broną może być konieczna. Wiele tu szczegółów pominąłem, lecz i tak artykuł długi. Zwróciłem uwagę na najważniejsze momenty dogodzenia gromadników — a szersze wiadomości o uprawie tej rośliny znaleźć łatwo w odpowiednich broszurach.

Fort. Starzyński.

nawozów pomocniczych, nie bywa wysoki i przeciętnie wynosi dla zbóż około 16 q. ziarna i 26 q. słomy, ziemniaków 160 q. i buraków pastewnych 500 q. z ha, to łatwo wyliczyć, ile kosztuje wyprodukowanie 1 q. ziarna, ziemniaków lub buraków. Nadmienić należy, że obliczając koszt wytworzenia roślin kłosowych, trzeba koszt pełne rozbić na koszt produkcji ziarna i słomy.

Pełne koszty produkcji

	Zboże		Ziemniaki	Buraki
	ziarno	słoma		
Koszt produkcji	300 zł.	100 zł.	500 zł.	600 zł.
Przeciętny urodzaj	16 q/ha	26 q/ha	150 q/ha	500 q/ha
Koszt otrzymania 100 kg.	18 75 zł.	3,65 zł.	3 13 zł.	1,20 zł.

Jak tego dowodzą liczne doświadczenia, średnia dawka nawozów pomocniczych, wynosząca 200 kg. nawozów azotowych, 200 kg. nawozów fosforowych i 400 kg. kainitu, lub 200 kg. soli potasowych 20% na hektar łatwo podniesie zbiór o 40%. Koszt wymienionego nawożenia, obliczony według dzisiejszych cen nawozów pomocniczych, już z kosztem przywozu na miejsce i oprocentowaniem wyłożonego kapitału nie przekroczy 82 złotych, to znaczy, że pełne koszty produkcji na hektar wzrosną o tę sumę, a więc przypuszczalnie będą wynosić 482 zł. dla zbóż, 582 dla ziemniaków i 682 dla buraków. Jednocześnie jednak wzrasta i plon, co powoduje, że produkcja każdego kwintala wypada taniej.

Koszty produkcji jednego kwintala przy stosowaniu nawozów:

	Zboża		Ziemniaki	Buraki
	ziarno	słoma		
Koszt produkcji w zł.	364,50	117,50	582,00	682,00
Wysokość produkcji w q z ha	25,75	34,40	228,80	712,50
Koszt produkcji 100 kg w zł.	14,20	3,23	2,50	0,96

Oczywiście przytoczone obliczenie jest tylko przykładem, przykład ten jednak wyraźnie objaśnia, w jaki sposób kalkulować przy obliczaniu przypuszczalnej opłacalności nawozów pomocniczych.

Sama jednak opłacalność nawożenia nie wyczerpuje całkowicie zagadnienia nawozowego, gdyż wchodzi tu w grę jeszcze i inne powody stosowania nawozów pomocniczych. Przy dzisiejszej niepomysłnej koniunkturze dla produkcji zwierzęcej, chów jest tylko wtedy możliwy, jeżeli oprze się na taniej i wyłącznie własnej produkcji rolnej. Nawozy pomocnicze dają produkty rolne tańsze, a jednocześnie wydatnie zwiększają ilość słomy w gospodarstwie, co ma wielkie znaczenie, zwłaszcza dla gospodarstw rolnych drobnych. Również znaczne podniesienie sprzętów roślin okopowych i pastewnych jest możliwe jedynie przy stosowaniu odpowiednich dawek nawozów pomocniczych.

Omawiane dotychczas korzyści nawożenia pomocniczego odnoszą się głównie do spraw organizacyjnych gospodarstwa, konieczność jednak nawożenia wpływa również i z potrzeby zaspokojenia potrzeb gleby. Najbogatsza gleba, o ile co roku będzie się z niej zabierało materiały, potrzebne dla budowy organizmu roślinnego, musi się wreszcie wyczerpać z tych składników, staje się jałową i nieurodzajną. Konieczność uzupełniania pobieranych przez rośliny materiałów zmusza nas do nawożenia gleby. Nawożenie to jednak oparte tylko na nawozach naturalnych, otrzymywanych w gospodarstwie, nigdy nie jest

w stanie zwrócić ziemi tego wszystkiego, co z niej rośliny zaczerpnęły, odyż wraca do roli jedynie część zabranego przez roślinność azotu, fosforu i potasu. Dlatego gleby nie nawożone nawozami pomocniczymi stale się wyczerpują i stają się coraz uboższe w zasoby pokarmowe.

Ostatnim wreszcie argumentem, przemawiającym za nawożeniem pomocniczym, jest specjalny jego charakter, zupełnie odmienny od charakteru innych środków nawozowych. Przedewszystkiem podkreślić tu należy przystępność związków pokarmowych, znajdujących się w nawozach pomocniczych. Nawozy pomocnicze, rozpuszczone w wodzie glebowej, zaczynają działać od chwili, w której roślina zdolna jest rozpocząć pobieranie pokarmów, a obfitość tych pokarmów, szczególnie w pierwszym okresie rozwojowym, jest najczęściej warunkiem późniejszego urodzaju.

Nawozy pomocnicze zasadniczo zawierają jeden ze składników pokarmowych roślinnych, a więc azot, kwas fosforowy, lub potas — dlatego, stosując je, można zawsze, zgodnie z warunkami życiowymi rośliny dostarczyć jej tego składnika odżywczego, którego odczuwa największy brak. W ten sposób więc można regulować żyzność i zasobność gleby i niedopuszczać do tego, żeby z braku jednego ze składników pokarmowych roślina nie mogła się rozwijać należycie. Ten szczegół, że wszechstronność i uregulowanie ilości środków odżywczych w glebie, przy stosowaniu nawozów pomocniczych, jest możliwe do opanowania — sprawia, że rośliny racjonalnie zasilane nawozami pomocniczymi, są zdrowsze i odporniejsze na choroby i porażenia.

Omawiając działanie poszczególnych składników nawozowych, można stwierdzić, że nawozy azotowe najbardziej przyspieszają wzrost roślinności i pobudzają wegetację roślinną, co jednak często powoduje gąbczastość i wiotkość tkanki roślinnej, dlatego nawożenie to zawsze musi być zrównoważone odpowiednim nawożeniem potasowym w postaci kainitu względnie soli potasowej, nadaje to bowiem tkance sztywność i odporność, wpływając zarazem na rozwój części zielonych, a także i na rozbudowę systemu korzeniowego.

Działanie fosforu przejawia się głównie w procesie tworzenia się nasienia i przyspiesza czas dojrzałości roślin. Poza jednak bezpośrednim wpływem na wysokość urodzaju, cały szereg środków nawozowych wpływa dodatnio na rozwój roślin również i swoim działaniem ubocznym. Odnosi się to szczególnie do nawożenia potasowego, a więc kainitu i soli potasowych, których wpływ, poza właściwym nawożeniem, sięga głębiej i wywołuje w roślinie korzystne dla jej wartości zmian, np. zwiększenie ciężaru gatunkowego ziarna, zwiększenie zdolności wodnej maki, zwiększenie procentu cukru i suchej masy w burakach, a skrobi w ziemniakach.

Powyzsze wywody doprowadzają do wniosku, że nawet i w dobie niepomysłnej koniunktury cen, rolnik myślicy nie odstąpi od **racjonalnego stosowania nawozów pomocniczych**, ale nawozić będzie celowo i umiejętnie, dbając o odpowiednie scharmonizowanie środków nawozowych, by nie przeholować w jednym kierunku, t. j. pamiętać o zasadzie, że żaden z nawozów pomocniczych nie będzie działał z pełną skutecznością, o ile innych składników pokarmowych w ziemi brakuje.

J. G.

Sprawy mleczarskie

Z dotychczasowych zestawień o stanie i rodzaju spółdzielni mleczarskich w ubiegłym roku, wynika, że w wielu okręgach, liczba tych spółdzielni nie uległa poważniejszym zmianom, a natomiast miał miejsce bardzo **pomyślny obiów wzrostu ilości członków**, a zatem i dostawców mleka.

Były jednak i takie objawy, w których ilość spółdzielni mleczarskich zmniejszyła się, co tłumaczy się tem, że Związek Rewizyjny wykreślał takie spółdzielnie, które nie stosowały się do rad Związku i nie prowadziły prawidłowo swojej gospodarki. Takie spółdzielnie, stanowczo powinny zawrócić ze złej drogi, gdyż wyniki pracy „samopas”, mogą być opłakane. W spółdzielniach, które cieszą się zrozumieniem swoich celów i zadań, oraz zaufaniem u rolników, ilość członków wzrasta stale, chociaż wszędzie jeszcze jest wielu rolników, którzy powinni zgłosić swoje przystąpienie do spółdzielni mleczarskiej, jaka się w ich okolicy znajduje.

Gdzie spółdzielnia obejmuje swoją działalnością szerszy teren, mając zwiększone dostawy mleka, tam znacznie korzystniej przedstawia się sprawa wypląt.

Z cyfrowych danych o spieniężaniu nabiału wiadać, iż **najlepiej spieniężały masło te spółdzielnie, które stale współpracowały ze Związkiem Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich.**

W niektórych spółdzielniach dość widocznie wzmożła się zbiórka jaj. Chociaż są i tu liczne spółdzielnie, które zbiornic jaj w roku ubiegłym nie prowadziły, ale do tej pracy niewątpliwie przystępują w tym roku.

Ogólnie można powiedzieć, że pomimo trudności gospodarczych, jakie przeżywamy, mamy wiele spółdzielni mleczarskich, które, dzięki umiejętnej pracy zarządów i rad, oraz zdrowo pojętemu współdziałaniu ze strony ogółu członków, rozwijają się pomyślnie.

Tam zaś, gdzie zarówno zarządy, jak i członkowie zwyczajni nie wykazywali dostatecznych starań o swoją spółdzielnię, rzecz oczywista, działalność spółdzielni mleczarskich była słaba.

Widzimy zatem, iż duży pożytek ze spółdzielni mleczarskich może być osiągnięty w każdych warunkach, jeżeli, zrzeszeni współpracują planowo, dostarczają stale mleko, oraz zjednywują sąsiadów na członków mleczarni, natomiast zarządy mleczarni, dbają o oszczędną gospodarkę i racjonalnie spieniężają nabiał.

Dbając o liczbę członków, należy pamiętać i o ich jakości!

We wskazaniach swoich dla spółdzielni mleczarskich, Związek Rewizyjny Spółdz. Roln. zaleca spółdzielniom, aby zwracały uwagę na dobór ludzi do Zarządów i Rad Nadzorczych, oraz na pracowników, uzasadniając to tem, iż trudne czasy wymagają, tak od zarządów, jak i od pracowników, sumiennego wykonywania obowiązków, umiejętnej pracy, przedsiębiorczości i energii!

Ludzie nieodpowiedni, sami powinni ustępować miejsca ludziom światlejszym, dzielniejszym i cieszącym się powszechnem poważaniem i dobrą opinią, dostarczającym do spółdzielni mleko przez cały rok,

oraz dającym pewność, że będą zarówno majątku jak i pieniędzy spółdzielni strzegli, jak oka w głowie i pod żadnym pozorem nie pozwolą sobie użyć majątku lub gotówki spółdzielni dla celów osobistych.

Bardzo ważną rzeczą jest unikanie powierzania losów spółdzielni w ręce tak zwanych krzykaczy i demagogów, którzy wszystko i wszystkich krytykują, lecz sami pracą swoją dla dobra ogólnego przyczyniać się nie umieją.

Te kilka uwag podanych wyżej oddajemy pod rozwagę tych Czytelników, którzy są członkami spółdzielni mleczarskich.

Osobno napiszemy wkrótce o stanie i rozwoju czołowych spółdzielni mleczarskich.

Al. Zacharski.

Żywcem chcą pochować

Od dawnego wielokrotnego redaktora i współzałożyciela naszego pisma otrzymaliśmy wyjaśnienie treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o umieszczenie poniższego oświadczenia w związku z moją polemiką z p. W. Chmieleckim w sprawie spółdzielczości rolniczej. Zatakowałem p. W. Ch. mocno, ale, moim zdaniem słusznie, za Jego niesprawiedliwe i brutalne ataki na Kierowników spółdzielczości rolniczej. Moje zarzuty dotyczyły tylko tego wystąpienia, pozatem zaznaczyłem wyraźnie uznanie dla Jego dawniejszej pracy fachowej, jako zwłaszcza organizatora drobnych gospodarstw. Poziom odpowiedzi p. W. Ch. skłania mnie do oświadczenia, że dalej z Nim polemizować nie będę. Pan W. Ch. nie poprzestaje na polemice, dotyczącej treści naszego sporu, ale usiłuje, widocznie w złości, wtargnąć z brudnymi butami do mojej duszy i sumienia: Wara! Odmawiam Mu prawa takiej krytyki! Dla moich Znajomych i Życzliwych wyjaśniam:

1) Porównanie o „dziadku” i „wnuku” było jawnym żartem, na którym tylko zła natura mogła nie poznać się; o żadnym „zwierzchnictwie” serjo mowy być nie mogło. Powyrywane cytaty z mojego artykułu zupełnie błędnie przedstawiają moje ustosunkowanie się do p. W. Chm.

2) W 1928 r. odmówiłem składki na fundusz wyborczy ziemiański na Zebraniu Związku (dając wzajem sumę na inny cel), motywując to tem, że jeżeli Ziemianie chcą być posłami — to niech pracują społecznie, a nie dążą do tego przez pieniądze. W tym okresie byłem członkiem Rady pow. BBWR. Powyższe wyjaśnienie świadczy o wartości zarzutu p. W. Chm. o mojej zmiennej linii politycznej.

3) Na zjeździe „Tygodnia Rolniczego” w Warszawie wystąpiłem dopiero pod wpływem tego, co widziałem i słyszałem na Zebraniu, czego dowodem może być sposób zapisania się w pewnej chwili do głosu, z zastrzeżeniem, że może przemawiać nie będzie (zgłoszenie się przyjął p. prezes T. Kozłowski). Wystąpiłem z najgłębszego przekonania, że nie można było tolerować nastroju (odpowiednio sfabrykowanego przez pewne polityczne czynniki), który jawnie prowadził do obniżenia stanowiska warstwy rolniczej w państwie, przez jaskrawo niesprawiedli-

we ustosunkowanie się do poczynañ ratowniczych Rządu w dziedzinie rolniczej i przez antypaństwowe przemówienia (obcięcie budżetu państwowego o 50%). Takie nastroje wśród rolników opóźniają przyjscie tej historycznej chwili, kiedy wieś polska stanie się gospodarzem państwa. Wystąpiłem z najgłębszego przekonania, że to uczynić należy, jeżeli się pragnie dobra wsi. Mówiąc, że jest „lepiej” w rolnictwie (w zgileku i przeszkadzaniu źle sfornowałem zdanie) — miałem oczywiście na myśli wysiłki, które się obecnie robi dla rolnictwa, w przeciwstawieniu do dawnej „prokonsumenckiej” polityki państwowej. Kto mnie zna, ten wie, że rysem głównym mojej duszy jest dążność do harmonizowania szkodliwych przeciwieństw. Czy w chwili dzisiejszej w Polsce może być coś bardziej szkodliwego, jak kopanie przepaści między wsią, a władzą państwową? BBWR., — przez dążność do szarmonizowania wysiłków Rządu i społeczeństwa, przez program konsolidacji wysiłków poszczególnych klas w społeczeństwie — pod

naczelnem hasłem dobra państwa — odpowiada najlepiej wizerunkowi mojej duszy.

Jakiem prawem złość p. W. Chm. usiłuje obniżyć czystość moich przekonań!?

Na zakończenie trochę humoru (bez tego nie mogę „wytrzymać”).

Gdy byłem jeszcze tylko skromnym pracownikiem społecznym — cieszyłem się, ale naprawdę cieszyłem się życzliwością ludzką dość powszechną. Ponieważ od życia niczego nie pragnę prócz dobrego słowa od ludzi — miałem tylko jedno „życiowe” marzenie: żeby kiedyś mieć „ładny” pogrzeb. Ładny — to znaczy: żałujemy tego człowieka — i dużo nas jest takich. Teraz widzę, jaki „błąd” zrobiłem. W polityce — w oczach ludzkich nie można być uczciwym. „Przepadł” ładny pogrzeb. Co gorsza: żywcem cię chowają!

Z poważaniem —

Włodzimierz Bzowski.

S A D I O G R Ó D

Mak w uprawie polowej

Mak, jak wiadomo, należy do rodziny roślin oleistych, przyczem zawiera w ziarnie około 45% tłuszczu i dużą ilość, bo blisko 20%, białka. Dodać należy, że olej makowy posiada dużą wartość handlową, gdyż nie tylko daje doskonały surowiec do trwałych farb olejnych, ale może być również używany na pokarm, zamiast oliwy. Wytłoczyny dają doskonały, bardzo bogaty w białko i tłuszcz makuch. Wysoka zatem wartość tej rośliny sprawia, że zakup jej na większą skalę jest możliwy, i należy przypuszczać, że nawet przy znacznem powiększeniu obszaru, zasiewanego makiem, utrzyma się wysoka jego cena, tembardziej, że mak, jako roślina uprawna, stawia stosunkowo duże wymagania i to zarówno pod względem wyboru gleby, jak i jej doprowadzenia, stanowiska i nawożenia.

Najodpowiedniejszym typem gleb dla uprawy maku są ziemie próchniczne, przepuszczalne, jak czarnoziemy i popielatki, również dobrze nadają się pod mak lössy, lżejsze glinki, leżące na podglebiu przepuszczalnem, gliny dokładnie odwodnione, a ostatecznie mocne i trzymane w wysokiej kulturze i dobrej sile nawozowej — szczyrki. Gleb nieprzepuszczalnych i nieprzewiewnych, jak również i wyraźnych piasków, mak nie znosi, i na takich glebach nie należy go uprawiać, gdyż nie opłaca się. Drugim, ważnym czynnikiem udania się maku, jest wybór odpowiedniego stanowiska i przeprowadzenie należytej uprawy. Mak, w początkowym swym rozwoju, rośnie bardzo powoli, stąd jest on niezmiernie czuły na stan zachwaszczenia roli. Ten wzgląd wysuwa na plan pierwszy z pośród różnych przedplonów, okopowe, po za niemi mak może się doskonale udać również i po grochach, mieszkankach, koniczynach, a nawet i po zbożach, byleby, w tym ostatnim wypadku, otrzymał bardzo silne nawożenie pomocnicze. Siewają czasami mak i na oborniku,

uważamy to jednak za mniej korzystne, gdyż obornik zawsze poważnie zachwaszcza ziemię, a to utrudnia późniejszą obróbkę. Koniecznym warunkiem udania się maku jest orka przedzimowa, nie wykonanie tej orki w czasie właściwym całkowicie uniemożliwia jego uprawę, już choćby tylko dlatego, że mak wymaga bardzo wczesnego siewu.

Uprawa wiosenna pod mak ogranicza się do puszczenia włóki i dokładnego zawleczenia pola bronami. Przed samym siewem, który powinien nastąpić w końcu marca, względnie w pierwszych dniach kwietnia, ziemię należy lekko przywałować. Wałowanie przedsięwzięte ma na celu utłoczenie górnej warstwy roli, a to dlatego, żeby nasionka maku nie dostały się zbyt głęboko. Siew trzeba bezwzględnie wykonać rzędowo, na większych polach — siewnikiem, na małych kawałkach wyznaczyć rzędy znacznikiem, a potem w wyznaczone rzędy siać nasionka ręcznie. Mak powinien być przykryty bardzo płytko, nie można więc po siewie silniej go bronować, a tylko zawlec zasiewy lekkimi bronkami, przeplecionymi cienkimi witkami. Tak przygotowane brony, dostatecznie spulchnią powierzchnię zwałowaną, a nie zagrzebią zbyt głęboko nasionka maku. Co do ilości wysiewu, to wystarczy około 4—5 kg. maku na hektar. Żeby tak małą ilość można było wysiać równomiernie, należy nasienie pomieszać z suchym piaskiem, lub popiołem drzewnym. Odległość rzędów maku powinna wynosić 35 — 40 cm. Czasami siewają mak w rzędach gęstszych, jednak nie podnosi to sprzętów, utrudnia i podraża obróbkę.

Ważnym czynnikiem, by mak dał plony zadawalniające, jest odpowiednia siła nawozowa gleby, gdyż mak nie jest rośliną łatwo zdobywającą pożywienie. O ile mak idzie w drugim roku po obfitym oborniku, to zasilek nawozowy, w postaci nawozów pomocniczych, może być ograniczony, w tym wypadku można zmniejszyć ilość nawozów fosforowych, o ile idzie po roślinach koniczynnych, można

ograniczyć do pewnego stopnia zasilek nawozów azotowych, o ile jednak mak bywa siewany w przeciętnych warunkach zasobności gleby, powinien otrzymać pełne nawożenie mineralne, a więc nawozy azotowe, potasowe i fosforowe. Nawozy dajemy częściowo przed siewem, a mianowicie część azotu, cały fosfor i potas, a resztę azotu pogłównie po przerywce. Do nawożenia przed-siewnego z nawozów azotowych nadają się nawozy azotowe wolno działające, jak np. azotniak, z nawozów potasowych — sol potasowa, z nawozów fosforowych supertomasyna, lub tomasyna. Do późniejszego nawożenia pogłównego najlepiej zastosować krajową saletrę chilijską (chorzowską). Wybór pod mak takich nawozów, jak: azotniak, tomasyna i supertomasyna tłumaczy się tem, że zawierają one stosunkowo duże ilości wapna, a więc używając je do nawożenia, jednocześnie zaspakajamy stosunkowo duże zapotrzebowanie maku i pod względem wapna. Nawożenie odpowiadałoby na hektar 100 kg. azotniaku, 100 kg. saletry sodowej, 150 kg. tomasyny, lub supertomasyny, i 250 kg. soli potasowej. Koszt takiego nawożenia wyniesie na hektar około stu złotych, a więc stanowi sumę dość pokaźną, zważywszy jednak, że całkowity koszt nawożenia pokrywa się wartością niespełna 100 kg. maku, a zwyżka z plonu powinna być o wiele wyższą — można śmiało twierdzić, że nawożenie pod mak zawsze się opłaca.

Po wzejściu maku, należy zaraz przystąpić do jego obróbki. W pierwszym okresie polega ona na przejściu motyką, lub opełaczem konnym pomiędzy rzędami roślin. Na ziemiach, skłonnych do zachwaszczenia, dobrze jest, przy siewie maku, domieszać do nasienia troszkę gorczycy, która prędzej wschodzi, znaczy rzędy i pozwala na wcześniejsze wejście na pole z opełaczami. Gdy mak ma 3—4 listki, następuje przerywka, przyczem na rzędach pozostawia się mak w odstępach 15 — 20 cm. Nie wykonanie przerywki, lub pozostawienie roślinek w zbyt zwartym stanie wydatnie obniża plony. Dalsza obróbka maku polega na utrzymaniu pola w czystości, a więc w zupełności przypomina obróbkę buraków. Na ziemiach zwięźlejszych, bardzo korzystnem okazało się, w czasie gdy rośliny już nieco wyrosną, lekkie podsypywanie redlin. Zabieg ten jednakże rzadkimy wykonywać tylko na takich glebach, które nie łatwo ulegają przesuszeniu, w przeciwnym razie trzeba poprzestać na uprawie płaskiej. Do sprzętu maku przystępuje się wtedy, gdy dojrzały główki makowe, a więc gdy ziarno w makówkach „gruchocze”. Sprzęt wykonywa się sierpami lub żniwiarką, poczem mak wiąże się słomą od razu za żniwiarzami, w małe snopeczki, ustawia w kupki, a po ostatecznem doschnięciu młóci na zwykłej młocarni.

Plony maku bywają bardzo rozmaite i wahają się w dość szerokich granicach, gdyż od 400 do 2000 kg. z hektara. Te właśnie wielkie wahania wysokości zbioru czynią uprawę maku dość ryzykowną, gdyż przy jego wysokiej cenie, pomimo kosztownej uprawy, mak udany da poważny zysk, mak słabo sypiący — stratę. Przeciętnie można obliczać wydajność maku na 700 — 900 kg. z hektara, a więc dochód brutto, jaki z tej uprawy można osiągnąć, bywa znacznie wyższy, niż dochód z uprawy zbóż,

Uprawa handlowa rumianku pospolitego

(*Matricaria Chamomilla* L.).

Jedną z najpospolitszych roślin krajowych jest rumianek pospolity, spotykany w stanie dzikim na polach uprawnych, łąkach i ugorach, oraz na nieużytkach, położonych w sąsiedztwie siedzib ludzkich.

Któż z nas nie zna rumianku, który, jako chwast, daje się nieraz we znaki rolnikom, a od najdawniejszych czasów, aż do dziś, stosowany jest powszechnie w medycynie, dzięki swym właściwościom leczniczym.

Występuje on pod różnemi nazwami ludowemi, np. jako rumianek lekarski lub prawdziwy, rumian, marona, marunka, kamelki, runek.

Jest to roślina jednoroczna, rozmnażająca się wyłącznie z nasion. Korzenie ma włókniste, słabo rozwinięte. Łodyga, licznie rozwidlona, wyrastająca średnio do 40 cm. wysokości. Liście naprzemianległe, pierzastodzielne, delikatne, gładkie. Kwitnie od połowy maja do połowy września. Okres kwitnienia poszczególnych roślin trwa około 7-u tygodni. Kwiaty zebrane w główki, czyli koszyczki, rozwijają się na długich szypułkach. Główki te stanowią surowiec leczniczy, zwany w handlu aptekarskim i w lecznictwie **Flores Chamomillae**. W główkach tych mamy dwojakiego rodzaju kwiatki: a) brzeżne, języczkowe, białe, jednopłciowe (żeńskie), w liczbie od 12 do 18, oraz b) środkowe, rurkowate, żółte, obupłciowe, bardzo liczne, wydające nasionka podługne, barwy popielatej. Kielich stanowi okrywę z zielonych działków. Dno koszyczka (osadnik) jest jajowato-stożkowate, nagie, wewnątrz **puste**. Jest to cecha charakterystyczna dla rumianku pospolitego, która daje możność z łatwością odróżnić go od innych gatunków rumianku, jak rumianku polnego (*Anthemis arvensis* L.), r. rzymskiego (*Anthemis nobilis*) i t. d. Każdy

a prawie dorównywa wysokości dochodu z buraków cukrowych, a ponieważ obróbka maku jest od obróbki buraka cukrowego tańszą, a więc, i dochody przy przeciętnych zbiorach bywają nienajgorsze. Projektując jednak uprawę maku, trzeba brać jeszcze pod uwagę i duże wahania w jego cenie sprzedażnej w poszczególnych okresach roku gospodarczego, a więc jest to roślina nie do natychmiastowego zbytu, a raczej roślina, z której pozbyciem się zawsze należy odczekać — ten wzgląd również przy projektowaniu należy brać w rachubę.

Co do odmian maku, to zasadniczo odróżniamy dwie, mak otwarty, tak zwany patroch i mak nie wysypujący się z makówek, czyli ślepek. Pierwsza odmiana odznacza się tem, że w górnej części główki makowej ma otworki, któremi wysypuje się dojrzałe nasienie, sprzęt jej więc jest kłopotliwy, jednak zbiory daje dość wysokie. Ślepek daje zbiory niższe, ale za to nie grozi mu wysypanie nawet przy przetrzymaniu roślin na polu. W porównaniu do innych roślin oleistych sprzęty maku są naogół niższe, jednak są o tyle pewniejsze, że mak jest mało wrażliwy na przymrozki, i prawie nie podlega szkodnikom i chorobom.

W. Góralewski.

z tych gatunków ma swój swoisty zapach aromatyczny i smak korzenno-gorzki.

Rumianek pospolity zawdzięcza swe właściwości lecznicze olejowi eterycznemu, zawartemu w kwiatach, który nadaje im ów swoisty zapach. Olejek rumiankowy otrzymuje się za pomocą przekraplania suszonych, albo świeżo zebranych główek. Olejek ten jest gęsty, nieprzezroczysty, ciemno-błękitnej barwy, mocno aromatyczny, smaku korzennego, łatwo rozpuszczalny w alkoholu i eterze. Olejek rumiankowy znany jest od XVI stulecia. Zarówno kwiaty, jak i olejek, mają zastosowanie w lecznictwie.

Ponieważ rumianek przedstawia bardzo ważny artykuł handlowy, chętnie nabywany przez firmy zielarskie, apteczne, zakłady farmaceutyczne i kosmetyczne, omówimy bliżej sposób jego uprawy i otrzymywania surowca.

Nie posiadamy dotychczas dokładnych danych statystycznych, dotyczących zapotrzebowania rumianku wewnątrz kraju. Fakt sprowadzania rumianku z zagranicy w znacznych ilościach może służyć za dowód, iż musimy dążyć do samowystarczalności, przez powiększenie rodzimej produkcji rumianku. Przed wielu rolnikami, otwiera się możliwość przystąpienia do nowej i dochodowej produkcji. O dochodowości zaś uprawy rumianku będą decydowały z jednej strony **jak najniższe koszty produkcji**, z drugiej zaś — otrzymanie surowca pierwszorzędnej jakości.

Surowiec handlowy pierwszorzędnej jakości musi odpowiadać następującym wymaganiom:

1. po ususzeniu winien składać się z całych główek kwiatowych, nierozpadniętych na kwiatki języczkowe i rurkowe;
2. z samych tylko główek kwiatowych bez szypułek i liści;
3. bez zanieczyszczeń gospodarskich (siano, słoma, pierze i t. p.);
4. powinien mieć właściwy mu zapach i 5) barwę;
6. standaryzowany surowiec musi ponadto odpowiadać wymaganiom polskiej farmakopei, t. j. ustalonym przepisom aptekarskim, dotyczącym określonej zawartości olejku rumiankowego (około 0.4%) i składników nieorganicznych (13%).

Powyższe, pożądanee cechy surowca, otrzymuje się przy zachowaniu następujących warunków w czasie zbioru i suszenia rumianku.

Do zbioru kwiatów przystępuje się w dniu pogodnym, po i przed rosą, gdy większość główek kwiatowych jest w początkach ich rozkwitu. Każdorazowy zbiór suszy się oddzielnie w miejscach przewiewnych i słonecznych, lub też w suszarni ogniowej, albo w piecu chlebowym, w temperaturze nie przekraczającej 40° C. Plon powinien być rozłożony w pojedynczej warstwie, czy to na płachtach, czy rafkach. Ususzony, lecz nie przesuszony, surowiec nie powinien być natychmiast zsypany do skrzynek drewnianych, lecz pozostawiony na jedną dobę w zwykłej, pokojowej temperaturze, aby nasycił się normalną ilością wilgoci. Dzięki tej ostrożności, łatwiej jest zachować całe główki, nawet przy dalszym transporcie. W czasie suszenia i ekspedycji surowca nie należy go zgarniać ręcznie.

Musimy stwierdzić fakt, że nasz surowiec handlowy, otrzymany głównie drogą zbioru z dzikiego stanu, nie zawiera naogół więcej, jak 40 do 50% głów-

wek kwiatowych, resztę zaś stanowią pojedyncze kwiatki i liczne szypułki z zielonemi pąkami i liśćmi, oraz nasienie i różne zanieczyszczenia gospodarskie. Gdyby kraj nasz miał w dalszym ciągu produkować miernej wartości surowiec, to chętnych nabywców na taki produkt nie będzie, zwłaszcza wśród tych odbiorców, którzy przyzwyczajeni są do standaryzowanego surowca, importowanego z zagranicy.

Uprawa. Rumianek nadaje się do uprawy polowej.

A. Wymagania co do jakości gleby. Udać się on najlepiej na glebach żyznych i przepuszczalnych, jak czarnoziemach, lössach, bielcach; uda się również nawet na lekkich szczerkach, byle miały mocną siłę nawozową; natomiast zawiedzie na glebach zbyt wilgotnych i kwaśnych, jak mursze i sapy.

B. Najodpowiedniejszym stanowiskiem pod uprawę rumianku jest pole w pierwszym roku po okopowych, utrzymane w czystym stanie.

C. Pora wysiewu. Należy podkreślić niezwykłą wrażliwość rumianku na stan wilgotności ziemi w okresie kiełkowania nasion. Z tych też względów, **najwłaściwszy jest wysiew wczesną wiosną**, jak tylko ziemia rozmarznie, lub **na jesieni**.

D. Uprawa mechaniczna roli jest prosta, przystosowana do przyrodzonych właściwości rumianku. (płytkiego zakorzeniania się, wrażliwości na wilgoć w ziemi). Przy siewie wiosennym, na polu uprawionym w jesieni, stosujemy bezpośrednio przed siewem włóczydło i brony; na mniejszych półkach — tylko grabie.

E. Siew rzędowy lub rzutowy w dzień suche i spokojne. Przy siewie rzędowym dajemy odległości od 15—20 cm., używając siewniczek „Planet”, przy którym odjęte są wszystkie redliczki, a czynny jest walec, ugniatający zasiew. Ilość wysiewu uzależniona jest od jakości nasienia. Ponieważ w handlu naogół niema nasienia rumianku dobrze oczyszczonego z kwiatów rurkowych, dlatego, przyjmując 50% zanieczyszczenia, należy wysiewać przy ręcznym siewie rzutowym 150 gramów, przy rzędowym — 60—70 gr. w stosunku na 1 ar. (100 mtr.²). Stosując siew rzutowy, wskazane jest zmieszać nasienie z piaskiem, a zasiew lekko zwalcować; na małych poletkach — uklepać deszczułką.

D. Prace posiewne polegają na jednorazowym opieleniu ręcznym i zmotykowaniu międzyrzędzi.

Stosowania rumianku, jako śródplonu, np. w kminku, nie polecam, gdyż albo na jednym, albo na obydwóch śródplonach, uprawa współrzędna odbija się ujemnie.

Zbiór główek kwiatowych wykonuje się zazwyczaj 3 lub 4-krotnie w ciągu jednego okresu wegetacyjnego. Przy siewie wiosennym zbiór ciągnie się od pierwszych dni czerwca do połowy sierpnia.

Mając zamiar w roku następnym prowadzić plantację rumianku, na tem samym miejscu, dostatecznie jeszcze zasobnym w części pokarmowe, pozwalamy wówczas roślinom przekwitać na gruncie, doprowadzając do samosiewu. Nie wykonywując żadnej uprawy mechanicznej, otrzymamy na jesieni zielony kobierzec z roślinek, które doskonale zimują bez okrycia, a z nastaniem ciepła wiosennego, ozimina ta szybko wydaje lodygi kwiatowe. Okres zbioru główek kwiatowych w tym wypadku rozpoczyna się i kończy wcześniej.

Chcąc prowadzić plantację rumianku przez kilka lat zrzędu na danym miejscu, — co ze względów gospodarczych jest wskazane, — można z dobrym skutkiem stosować następujący system uprawy.

I-szy rok plantacji, w pierwszym roku po okopowych; siew wczesną wiosną.

II-gi rok plantacji, z samosiewu bez żadnej uprawy.

III-ci rok plantacji, z samosiewu i z uprawą. Pozostawiamy ostatni zbiór kwiatów na nasienie. Zasilamy dane pole nawozem lub kompostem, wykonujemy jesienią, możliwie płytką, orkę, nie usuwając z pola łodyg nasiennych; wiosną zaś — sprężynowanie i bronowanie.

W IV-tym roku plantację prowadzimy w dalszym ciągu, jak w II-gim roku. — W latach następnych postępujemy zależnie od siły wzrostu roślin i wydajności plonu.

Plon rumianku przy 3-krotnym zbiorze waha się od 4—7 kg. ususzonych główek kwiatowych z powierzchni 1-go ara, zależnie od urodzajności gleby, pory wysiewu i warunków atmosferycznych. Średni plon z ha wynosi 550 kg. surowca.

Ubytek na wadze główek kwiatowych skutkiem suszenia wynosi przeciętnie 73%.

Przy najmniejszym urodzaju rumianku, t. j. 4 kg. surowca ususzonego z ara, zbiór jego z danej powierzchni zajmuje 7 dni roboczych (10-ciogodzinnych) wprawnym pracownikiem; czyli zbiór 1-go kg. ususzonych główek kwiat. zajmuje w tym wypadku $1\frac{3}{4}$ dnia roboczego. Przy większym urodzaju, np. 7-u kg. z ara, nakład na robociznę zmniejsza się i wynosi $1\frac{1}{4}$ dnia roboczego*).

Jak widzimy z powyższych danych, zbiór kwiatu rumianku zajmuje znaczną ilość sił roboczych w okresie 6-tygodniowym.

Początkujący producent musi się z tym faktem liczyć i dostosowywać wielkość swej plantacji do ilości robotnika, jaką rozporządza.

Uprawa rumianku będzie dochodowa w pierwszym rzędzie dla tych właścicieli drobnych gospodarstw, którzy mogą liczyć w sezonie letnim na stałą pomoc z pośród licznych członków swej rodziny i następnie dla tych właścicieli, którzy mają zapewnienie taniego robotnika w dostatecznej ilości.

Zważywszy na stały duży popyt rumianku na naszym rynku wewnętrznym przy utrudnionym imporcie ziół leczniczych z zagranicy, zapowiedzianym od jesieni bieżącego roku, śmiało możemy polecić uprawę rumianku tym wszystkim rolnikom, którzy mają u siebie odpowiednie warunki, aby wyprodukować surowiec pierwszorzędnej jakości po niskiej cenie.

Inż. Marja Chmieleńska.

*) Dane powyższe opieram na podstawie własnych prób, wykonanych przez szereg lat.

Inspekty bez obornika

Konieczność zakładania inspektów w ogrodnictwie dla wyprodukowania wcześniejszych warzyw, czy też rozsady, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Najlepszym materiałem do zakładania inspektów jest świeży, słomiasty nawóz koński, który dzięki działalności drobnoustrojów, zagrzewa się szybko i wydaje dużo ciepła.

W warunkach podmiejskich coraz trudniej jest dostać, pomimo wysokiej ceny, dostatecznej ilości odpowiedniego obornika, zamiast obornika bywają w tym celu używane liście, trociny, igliwie i t. p., stosowane oddzielnie lub w domieszce z obornikiem. Służą one jako podścielisko t. zw. „inspektu zimnego”, gdyż zagrzewają się słabiej i wolniej, lecz dość długo utrzymują ciepło.

Już podczas wojny, kiedy było brak inwentarza, próbowano robić ze słomy sztuczny obornik, dla celów nawozowych. Później, kilku badaczy w różnych krajach wykonało na ten temat szereg prób i doświadczeń. Dodawano do sieczki nawozów azotowych, zlewano ją wodą i układano w stopy.

Okazało się przytem, że przy dostępie powietrza, mokra słoma z dodatkiem nawozów azotowych zagrzewa się silnie do 65 stopni (65° C.) i wyżej. To nasunęło myśl wykorzystania tego ciepła i użycia mokrej sieczki do zakładania inspektów.

W tym celu, na Polu Doświadczalnym Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Skierniewicach wykonano już od roku 1928-ego cały szereg prób i doświadczeń. Próbowano używać całą słomę i sieczkę różnej długości. Okazało się, że im krótsza sieczka, tem grzeje się lepiej, lecz więcej jej wychodzi. To też sieczka, cięta jak dla bydła (długości 4 — 7 cm.), jest zupełnie odpowiednia.

Stwierdzono, że przy niewielkim dodatku nawozów azotowych słoma zagrzewa się szybciej i silniej.

Okazało się, że kiedy próbowano polewać sieczkę wodą na klepisku lub na dworze, mieszając ją widłami, sieczka nie nasiąka dostatecznie i nie traci swej sztywności.

Naładowana później do skrzyń inspektowych obsiąka, obsycha, i zagrzewa się trudno.

Lepszy byłby sposób dłuższego moczenia sieczki w beczkach lub szczelnych skrzyniach w ciepłym pomieszczeniu, ale wymagałby specjalnych urządzeń.

Najpraktyczniejszym okazał się sposób polewania sieczki wodą z konewki przez sitko, bezpośrednio w skrzyni inspektowej. Trzeba jednak koniecznie używać wody gorącej, szczególnie jeżeli zakładamy inspekty przy mroźnej pogodzie, gdyż zimna woda zamarźnie prędko, zanim zacznie się zagrzewanie słomy. Zagrzewanie słomy mokrej jest spowodowane przez rozwój drobnoustrojów (bakterji i innych), które zawsze się na słomie znajdują.

Dodanie obornika do sieczki może dobrze wpływać na zagrzewanie, ale nie jest konieczne.

Inspekty bez obornika w doświadczeniach naszych używaliśmy przeważnie pod rzodkiewkę i otrzymywaliśmy z okna tyleż, co na jednocześnie założonych inspektach obornikowych (około 3,5 kg., t. j. 23 pęczki z okna, wymiaru 110×130 cm.) i w tym samym czasie.

Poradnia prawna

Wydziału Regulacji Rolnych C. T. O. i K. R.

udziela porad prawnych ustnie i piśmiennie, przeprowadza sprawy w Urzędach, Ministerstwach i Sądach oraz załatwia sprzedaż i kupno nieruchomości, Warszawa, ul. Kopernika Nr. 30 pokój 116.

Inspekty na sieczce, które zakładaliśmy w dniach 4 i 8 lutego 1932 r., przy częstych mrozach, dochodzących do 15 i 18 stopni, już pod każdym prawie względem dorównywały inspektom obornikowym. To też na zasadzie naszych dotychczasowych prób i doświadczeń, możemy podać następujący sposób zakładania inspektów na sieczce.

Do uprzednio ustawionych skrzyń inspektowych sypie się sieczkę warstwami i polewa wodą gorącą z konewki przez sitko, dając mniej więcej na 30 kilogramów sieczki 30 litrów wody. *Do gorącej wody należy dodawać 30 deka gr. nitrofosu lub saletrzaku na 10 litrowe wiadro wody.*

Tak napełniamy skrzynię inspektową, aż po brzegi udeptując od czasu do czasu. Jednocześnie robimy naokoło skrzyni okład szerokości około 60 cm., w ten sam sposób, jak podścielisko. Okłady od strony zewnętrznej (z brzegu) należy umocować przez ustawienie płotka z desek i kołków na wysokość krawędzi skrzyni inspektowej.

Ważnym jest pośpiech przy zakładaniu inspektów, szczególnie przy mroźnej pogodzie. To też, żeby robota szła składnie, trzeba sobie uprzednio przygotować zapas sieczki i wyważyć mniej więcej kosze lub worki do jej noszenia. Również trzeba sobie zapewnić możność szybkiego podgrzewania dużych ilości wody, choćby przez proste urządzenie na dworze paleniska z kilku cegieł, ustawiając przy ogniu wiadra i kociołki. Woda może nie być wrząca, gdyż zbyt długo trzebaby czekać, aż się zagotuje, wystarczy dobrze podgrzana. Porcje nitrofosu lub saletrzaku, odpowiednie do pojemności konewki, należy uprzednio odważyć do torebek, lub wyważyć sobie miarkę (na 15-litrową konewkę 45 deka gr. nitrofosu). Zamiast nitrofosu lub saletrzaku można użyć mocznik, wapnamon, siarczan amonu, lub inny nawóz azotowy.

Po napełnieniu skrzyń należy włożyć w podścielisko termometr, nakryć skrzynię oknami, podwójnymi matami i pozostawić w spokoju przez 4 dni. Okłady trzeba przykryć liśćmi, ziemią, zniszczonymi matami lub deskami, żeby wiatr nie rozniósł sieczki. Po 4 dniach, jeżeli podścielisko zagrzało się do około 25 stopni (+25°C.), należy podścielisko w skrzyni silnie i szybko udeptać, wlać jeszcze z konewki gorącej wody z dodatkiem nawozu azotowego i nasypać odrazu ziemi inspektowej. Ilość litrów powtórnie dolanej wody do podścieliska w skrzyni powinna się mniej więcej równać połowie ilości wody dolanej do podścieliska przy sypaniu sieczki. Tak, że ostatecznie na 100 kg. suchej sieczki wypadnie 150 litrów wody. Gdyby po 4 dniach sieczka jeszcze się nie zagrzała, należy wlać część przeznaczoną gorącej wody, zakryć inspekty i poczekać następne 3 dni, aż się podścielisko zagrzeje.

Dodanie każdej ilości obornika do sieczki ma dobry wpływ i inspekty udadzą się dobrze, jeżeli będziemy tak postępowali, jak przy zakładaniu inspektów na samej sieczce.

Koszt zakładania inspektów na sieczce w porównaniu z inspektami obornikowymi, zależy od miejscowej ceny obornika i słomy. Podajemy jedynie ilość potrzebnych materiałów podścieliskowych, obliczone na jedno normalne okno wymiaru 110 na 130 cm.

Przygotowanie płynów grzybo i owadobójczych

Często w naszych odpowiedziach, o tępieniu szkodników i chorób roślin, zalecać musimy spryskiwanie rośliny cieczą bordoską, zielenią paryską, odwarem kwasu i in. płynami. Aby nie powtarzać się w poszczególnych odpowiedziach podajemy sposoby przyrządzania niektórych, najbardziej używanych, cieczy.

CIECZ BORDOSKA. Przyrządzanie według prof. dr. W. Siemaszki. Dla przygotowania 100 litrów 1% cieczy bordoskiej rozpuszczamy w 50 litrach wody (w naczyniu drewnianem) 1 kg. siarczanu miedzi, który w tym celu zawieszamy w woreczku, aby uniknąć zanieczyszczenia płynu.

Ponieważ proces rozpuszczania siarczanu miedzi w zimnej wodzie trwa dosyć długo (do 12 godzin); wobec tego, aby prędzej otrzymać roztwór tej soli, zanurzamy woreczek z nią w kilkunastu litrach gorącej wody, po rozpuszczeniu zaś uzupełniamy płyn wodą zimną do 50 przepisowych litrów; otrzymany roztwór może być wzięty do dalszego przygotowania cieczy dopiero po zupełnem wystygnięciu.

Następnie, w innym naczyniu, gasimy 1 kg. palonego wapna paru litrami wody. W razie użycia wapna gaszonego bierzemy go podwójną ilość czyli 2 kg., a nawet trochę więcej. Otrzymane mleko wapienne precedzamy przez sito do drewnianego naczynia objętości 100 litrów i dopełniamy wodą do 50 litrów. *Bezpośrednio przed zraszaniem wlewamy 50 litrów roztworu siarczanu miedzi, powoli i stale mieszając, do mleka wapiennego (nie odwrotnie).* Dobrze przygotowana ciecz bordoska jest nieprzezroczysta, koloru lazurowego. Dobroć jej sprawdzamy czerwonym papierkiem lakmusowym, który po zanurzeniu w cieczy winien barwić się na niebiesko.

Ciecz bordoska powinna być użyta natychmiast po przygotowaniu, zaś w razie niemożności natychmiastowego użycia, należy dodać do cieczy, zaraz po przygotowaniu, trochę cukru (w stosunku 50 gramów na 100 litrów cieczy). Ciecz, w której został rozpuszczony cukier, zachowuje swą skuteczność przez czas dłuższy (do 10 dni).

Ciecz bordoska 4%, przygotowuje się w ten sam sposób tylko zamiast 1 kg. siarczanu miedzi używa się 4 kg. i zamiast 1 kg. wapna niegaszonego używa się 4 kg. Ilość wody pozostaje ta sama, to znaczy 100 litrów.

Ciecz bordoska, nawet dobrze przygotowana, może niekiedy wywoływać opalenie liści i owoców, przyczem, na uszkodzonych liściach, pojawiają się brunatne okrągławe plamy, a na owocach — również brunatna plamistość, poza tem mogą na owocach powstawać spęknięcia, skórka w miejscach uszkodzeń staje się chropowata, uszkodzenie tkanki korkowacieją i t. d. Zależy to częściowo od roślin, które są zraszane: np. niektóre odmiany jabłoni są bardzo wrażliwe na działania cieczy bordoskiej, natomiast grusze odznaczają się większą odpornością. Poza tem uszkodzenia, wywoływane przez ciecz bordoską w dużej mierze zależą od warunków atmosferycznych; podczas wilgotnej, pochmurnej pogody, trwającej przez czas dłuższy, lub też bezpośrednio po tym okresie, nie należy zraszać drzew cieczą bordoską, ponieważ wtedy zachodzą największe uszkodzenia. W miarę możliwości należy przeprowadzać zraszanie w czasie pogody suchej i słonecznej.

Przy inspekcji na sieczce z azotem potrzeba:

Sieczki na podścielisko	45 kg.
Sieczki na okłady	45 kg.
Wody gorącej	120 litrów
Nitrofosu lub saletrzaku	3 kg.

Przy inspekcji obornikowej potrzeba:

obornika końskiego świeżego:	
na podścielisko	150 kg.
na okłady	150 kg.

i jeżeli zajdzie potrzeba drugiej zmiany okładów, to jeszcze trzeba dodać obornika 150 kg.

Inż. Jan S. Grzymała.

Cena siarczanu miedzi wynosi: za 1 kg. — zł. 1.50, przy ilości powyżej 10 kg., cena wynosi 1.40 za kg. Siarczany miedzi dostać można w przedstawicielstwie firmy „Azot”, Warszawa, ul. Widok 3, lub w firmie L. Spiess, Warszawa, ul. Daniłowiczowska 16.

CIECZ KALIFORNIJSKA (SIARKOWO WAPIENNA).

Według prof. dr. W. Siemaszki.

Odwazamy 2 kg. dobrego, świeżo palonego wapna, 4 kg. siarki i 20 litrów wody. Siarkę rozrabiamy na gęste ciasto z niewielką ilością wody, wziętej z zapasu 20 litrów. Następnie gasimy wapno, dodając powoli wodę, aby uniknąć zbyt burzliwego procesu. W czasie gaszenia wapna dodajemy doń, stale mieszając siarkę. Po dokładnym zmieszaniu siarki z wapnem rozprowadzamy masę pozostałą ilością wody i otrzymaną mieszaninę gotujemy w żelaznym lub emalowanym naczyniu w ciągu 45 — 60 minut, aż do otrzymania klarownego brunatno-czerwonego roztworu. Płyn ten, po opadnięciu na dno osadu zlewamy do blaszanek lub butli, gdzie zabezpieczamy od dostępu powietrza może być przechowywany przez czas dłuższy.

Przygotowaną w powyżej wskazany sposób *ciecz zasadniczą*, rozcieńczamy przed użyciem odpowiednią ilością wody, zależnie od tego, w jakiej porze roku, przeciw jakiemu pasorzytowi i na jakiej roślinie mamy przeprowadzić zraszanie. Moc cieczy badamy zapomocą areometru Bohmego. Zwykle zasadnicza ciecz posiada stężenie 20 do 32° Bé. Ciecz o stężeniu 20° Bé, w razie użycia do zraszania roślin w okresie spoczynkowym (np. o przedwiosniu), stosuje się w rozcieńczeniu 1 : 3 lub 5 (1 litr cieczy zasadniczej na 3 — 5 litrów wody); do zraszania w okresie wegetacji — w rozcieńczeniu 1 : 30 lub 1 : 40. Ciecz o stężeniu 32° Bé, odpowiednio rozcieńczamy w stosunku 1 : 8, 1 : 40, 1 : 50, 1 : 60, 1 : 80.

Ciecz siarkowo wapienna może jednak niekiedy wywoływać opalenie liści i owoców. Zależy to od okresu zraszania oraz od właściwości zraszanego roślino. Zraszania, przeprowadzane podczas słonecznej, suchej i upalnej pogody, łatwiej wywołują uszkodzenia roślin, niż robione w dni pochmurne. Liście drzew pestkowych łatwiej podlegają uszkodzeniu, niż ziarnkowych, wśród których grusze cierpią zwykle więcej niż jabłonie.

Firma L. Spiess, adres Warszawa, ul. Daniłowiczowska 16, wypuściła gotową ciecz kalifornijską, którą sprzedaje pod marką „Hortosan”. Cena za puszkę tego preparatu wagi 1 kg. wynosi zł. 2.80, — za 2½ kg. wynosi zł. 5.50.

Firma Universum, Poznań, ul. Fr. Ratajczaka 38, sprzedaje ciecz kalifornijską pod nazwą „Sulfosal”. Cena za bańkę tego preparatu o zawartości 1 kg. kosztuje zł. 2, — za 2.5 kg. kosztuje zł. 4.75, — za 10 kg. kosztuje zł. 16.

Zaznaczyć należy, że „Hortosan” bywa większej koncentracji, która wynosi około 32° Bé, zaś „Sulfosal” bywa o mniejszej koncentracji, najczęściej 20° Bé.

„Hortosan” i „Sulfosal” dostać można we wszystkich większych firmach handlowych ogrodniczych.

ZIELEŃ PARYSKA ZWANA TAKŻE SZWEJNFURCKĄ.

Według prof. Trzebińskiego.

Do skrapiania drzew owocowych rozprowadzamy zieleń paryską, równomiernie w wodzie, do której dodajemy wapna. Sama bowiem zieleń popaliłaby liście. Otrzymujemy wtedy płyn z subtelnym zielonym osadem. Płyn ten należy mieszać przy skrupianiu, aby proszek nie opadł na dno. Przygotowujemy zieleń paryską według nast. recepty. Zieleni paryskiej 50 — 60 gramów, wapna niegaszonego 120 — 150 gramów, wody 100 litrów.

W jednej połowie podanej ilości wody rozprowadzamy proszek zieleni paryskiej, w drugiej wapno na mleko wapienne. Obydwa płyny zlewamy do jednego naczynia i otrzymujemy ciecz, gotową do użycia.

Przy rozprowadzeniu zieleni paryskiej trzeba pamiętać, aby rozmieszać zieleń uprzednio z małą ilością wody, na gęste ciasto. Ciasto to, już bez trudności, daje się równomiernie w wodzie rozprowadzić. Gdybyśmy zaś od razu wysypali zieleń do dużej ilości wody, to pływałaby po jej powierzchni lub też zbijałaby się w grudki. Jednym słowem, równomierne rozprowadzenie proszku zieleni w wodzie byłoby wtedy prawie niemożliwe.

Zieleń paryska, jako zawierająca arsenik, należy do bardzo silnych trucizn, przeto wszelkie zanieczyszczone nią naczynia muszą być starannie wymyte, to samo dotyczy rąk i ubrania.

Samą zieleń paryską używa się rzadko, przeważnie służy jako dodatek do cieczy bordoskiej. W tym wypadku proszek zieleni paryskiej rozpuszcza się w cieczy bordoskiej według przepisu wyżej podanego.

Cena zieleni paryskiej wynosi: z puszkę 0.1 kg. — zł. 1.15, za puszkę 0.25 kg. — zł. 2.50, — za puszkę 0.5 kg. — zł. 4.60, — za puszkę 1 kg. — zł. 8.55.

Preparat ten wyrabia fabryka chemiczna „Boruta” w Zgierz. Przedstawicielstwo handlowe tej fabryki, znajduje się w Warszawie, ul. Widok 3.

Z PRAKTYKI ROLNICZEJ

MOJE DOŚWIADCZENIA.

Nawiązując do artykułu p. W. Góralewskiego, drukowanego w Nr. 7 „Przewodnika Gospodarskiego” p. t. „Owies i owiesek”, chcę podzielić się z Czytelnikami spostrzeżeniami, jakie poczyniłem w swoim niedużym, bo 10 morgowym gospodarstwie w pow. częstochowskim.

W ubiegłym roku, na skutek mojej prośby, Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Chorzowie przysłała mi bezpłatnie próbki azotniaku, tomasyny azotniakowej i wapnamonu, ważące około 3 kg. każda.

Gleba, na której założyłem doświadczenie z owsem, to lekki szczerk na piaszczystym podglebiu. Przedplon — ziemniaki na oborniku 35 wozów jednokonnnych na 1 ha, przed ziemniakami seradela na paszę. Uprawa — orka zimowa 22 cm, głęboka, na wiosnę po obeschnięciu roli brona, w kilka dni brona sprężynowa, a po rozsianiu nawozów i przed siewem owsa znowu brona. W lutym dałem kainit w stosunku 4,5 q. na ha, a przysłane nawozy zasiałem, według załączonych przy nich instrukcji, na kilka dni przed siewem owsa, każdy na oddzielnym poletku. Owies zasiałem 4 kwietnia siewnikiem

rzędowym w ilości 166 kg. w stosunku na ha. Po siewie zabronowałem w poprzek, a w kilka dni po wzejściu owsa, dałem znowu bronę. Wynik mojego doświadczenia ilustruje następująca tabelka:

Nazwa nawozów	obszar poletka	Plon całkowity	Plon ziarna w kg.	Plon słomy w kg.	Plon ziarna z 1 ha w q.	Plon słomy z 1 ha w q.
Azotniak 22%	100 m ²	63	32	31	32	31
Bez nawozów	100 m ²	52,5	22,5	30	22,5	30
Tomasyna azotniak, wiosenna	100 m ²	79,5	32	47,5	32	47,5
Bez nawozów	100 m ²	45	19	26	19	26
Wapnamon	150 m ²	109,5	46	63,5	31,6	42,2
Bez nawozów	150 m ²	78,5	35	43,5	23,2	29

Z tego doświadczenia okazało się, że na tem polu najlepiej opłaciła się tomasyna azotniakowana, bo

choć zbiór z poletka był taki sam, jak i na pozostałych dwóch nawozach, decyduje jednak najniższa cena tego nawozu.

A teraz drugie doświadczenie na tem samym polu. W związku z umieszczonym w ubiegłym roku w „Przewodniku Gospodarskim” komunikatem Wydz. Nasiennego C.T.O. i K.R., zgłosiłem chęć przeprowadzenia u siebie doświadczeń odmianowych z owsem. Otrzymałem 4 odmiany bez nazw, oznaczone tylko numerami, wraz z instrukcjami, dotyczącymi przeprowadzania doświadczeń. Wybrałem pole o wystawie południowej, uprawilem, jak w poprzednim doświadczeniu, oraz wymierzyłem poletka po 60 m.² pięciokrotnie powtórzone. Wysiew, taki sam, jak w doświadczeniu poprzednim. Co do nawożenia, to oprócz kainitu, dany był nitrofos w stosunku 1,15 q. na ha przed siewem i 45 kg. na ha pogłównie. Wschody i dalszy rozwój owsa były nierównomierne. Gdy dojrzał, zebrałem go starannie, wymłóciłem i zważyłem dokładnie plon z każdego poletka, zarówno ziarna, jak i słomy. Wyniki otrzymałem następujące:

Odmiana owsa	Plon całkowity	Plon ziarna	Słomy i plew
Nr. 2	240 5 kg.	93,5 kg.	147 kg.
Nr. 4	314 „	65,2 „	148,8 „
Nr. 4	216,3 „	88,2 „	128,1 „
Nr. 11	204 „	81,1 „	132,6 „
Wzorec nasienie własne	227,5 „	97,9 „	132,6 „

Zachodzi teraz pytanie, czy jest sens, oraz czy warto robić takie próby i mieć tyle kłopotu z siewem i ze sprzętem? Odpowiem — tak, warto. Po dokonaniu bowiem takich doświadczeń śmiało można nabyć tę lub inną odmianę, która w danych warunkach da najlepsze plony.

Myśl przytoczonego artykułu należy rozwinąć; słusznie p. Góralewski zaznacza, że nasienie do siewu kupować należy w zasługującej na zaufanie hodowli, przedtem jednak drogą doświadczeń wybrać trzeba odmianę, która w warunkach danego gospodarstwa dać może najlepsze rezultaty; dalej, słusznie p. Góralewski podkreśla, że siejąc własnym ziarnem, należy je starannie czyścić, gdyż tylko przy zachowaniu tych warunków otrzymywać będziemy dobre wyniki swej pracy.

Leon Matyszczyk.

Prawdopodobnie p. Matyszczyk miał odmianę miejscową, doskonale zastosowaną do danych warunków i nasiona doskonale oczyszczone, skoro wydała ona plon zupełnie zadawalniający. Ciekawe byłyby dalsze próby z posiadaniem odmianami, gdyż dopiero kilkoletnie doświadczenia mogłyby dać większą pewność, którą z odmian należałoby uprawiać na całym polu.

Redakcja.

Nie cena stanowi o wartości nasion, a ich jakość.

Unikaj kupna nasion niesprawdzanej jakości sprzedawanych na targach i jarmarkach.

Nabywaj nasiona tylko w swojej własnej organizacji rolniczej.
w Wydziale Ogrodniczym C.T.O. i K.R.

WARSZAWA, KOPERNIKA 30.

Z różnych stron

O WSTRĘCIE DO SŁOWA DRUKOWANEGO.

Kilka uwag.

Z pod serca wyjął mi myśli p. Niedbalski, pisząc artykuł w Nr. 8 „Przewodnika” z dn. 19 b. m. p. t. „Jakis dziwny mamy wstręt”. Dobrze się stało, że się ten artykuł ukazał. Uważam, że na temat, poruszony przez p. Niedbalskiego powinno zabrac głos dużo ludzi, nie tylko na łamach „Przewodnika”, ale i w innych pismach i gazetach. Mojem zdaniem, gdybyśmy zdołali rozstrzygnąć w swoim czasie kwestję „wstrętu” do czytania książek i gazet na wsi, inaczej dziś dawalibyśmy sobie radę.

Jako mieszkaniec wsi, śmiało powiedzieć mogę, że ludzie wiejscy, tak książek, jak i gazet nie czytają. To, co wieś czyta, to „kropla w morzu”. Nie można sobie wyobrazić, aby jakąkolwiek poważną pracą społeczną, czy kulturalną mógł się zajmować człowiek, nie korzystający ze słowa drukowanego. Nic też dziwnego, że praca społeczna, gospodarcza, czy kulturalna na wsi kuleje, mimo wysiłków i nakładów. Mówi się i pisze stale, że jest kryzys. Kryzys jest wprawdzie i to dość dotkliwy, ale czy to znaczy, że ludzie nie piją wódki, nie palą papierosów, lub nie uprawiają innych szkodliwych, a dość kosztownych nałogów? Ja uważam, że słabe czytelnictwo na wsi nie wypływa z kryzysu, a z czego innego. Przyczyniła się do tego długotrwała niewola narodu, i w jej skutkach leży przyczyna, dlaczego tak mało u nas na wsi ludzi, którzy czytelnictwo i oświatę szczerze oceniają i uczciwie biorą do serca.

Mówiąc szczerze, — to nawet najbiedniejszy człowiek, wyrobnik wiejski, może, jeżeli nie sam, to z sąsiadem, na spółkę, zdobyć się na wydatek paru złotych, żeby zaprenumerować jakąś gazetkę. A książki? Te przecież można czytać całymi tomami za parę groszy opłaty z różnych bibliotek i biblioteczek wędrownych, które już istnieją lub możnaby je tworzyć bardzo łatwym sposobem. P. A. Niedbalski radby widzieć nałogowców czytania. Takich nałogowców już mamy, ale jest ich mało, trzeba ich natworzyć dużo, dużo więcej i jaknajwięcej. Ja się przyznam, że sam jestem już takim nałogowcem. Wyobrażam sobie, że gdyby mi się coś wydarzyło i nie mógłbym czytać, lub też zabronionoby mi czytania, byłaby to największa kara dla mnie.

Jeżeli chodzi o młodzież, to zagadnienie czytelnictwa mogą i powinny rozwiązać szkoły. Gorzej jednak z tymi, którzy do szkół nie chodzą i chodzić już nie będą. Są to ludzie starsi, gospodarze i ojcowie.

Mamy w każdym powiecie, różne organizacje: społeczne, gospodarcze, oświatowe, kulturalne i t. p., które działają na wsi; urząda się różne kursy i świetlice. W tych instytucjach i organizacjach za mało, mojem zdaniem, zwraca się uwagi na kwestję czytelnictwa. Ludzie powszechnie nie mają może „wstrętu” do czytania, ale nie odczuwają potrzeby czytania. Dużo jest ludzi na wsi, którzy, niby umieją czytać, lecz źle czytają, nie mając w czytaniu wprawy. Człowiek nie mający wprawy w czytaniu, z trudnością rozumie myśli, zawarte w słowie drukowanym.

Taki czytelnik nie rozmiłuje się odrazu w czytaniu, a często nawet z miejsca nabiera „wstrętu” do

Wskazówki podręczne

OCHRONA ZASIEWÓW PRZED PTACTWEM.

Jednym z najgroźniejszych wrogów zasiewów jarych, a szczególnie najwcześniejszych, bywa ptactwo, a przede wszystkim wrony. Potrafią one tak przemysłnie wybrać ziarenka owsa, a pozostawić w polu plewę, że rolnik nawet nie spostrzeże się, kiedy zasiew został niemal całkowicie wyjedzony; dopiero gdy owies nie chce jakoś wschodzić, przekonywa się o szkodzi. To też w tym wypadku nie ma co oczekiwać, lecz zasiew powtórzyć.

Znane są również szkody, jakie czynią na grobach i kukurydzy gołębie, a bywa nawet tak, że często i całkowicie zasiewy wybiorą. Oczywiście, że przeciwko tym niepożądanym gościom łatwo znalazłaby się rada — poprostu ziarno zatruci. Ale takie zatrucie ziarna, a wskutek tego, wytrucie ptactwa, zemściłoby się na samym gospodarzu, gdyż chociaż te ptaki pewne szkody czynią, to jednak, nawet

słowa drukowanego. Dlatego w działalności kółek rolniczych, koł gospodyń, koł młodzieży, na różnych kursach, pogadankach i zebraniach należałoby poświęcić więcej miejsca sprawie dobrego, zrozumiałego czytania.

Trzeba urządzać lekcje dobrego czytania, czy to przy pomocy nauczycieli, instruktorów, czy też wprost o własnych siłach.

Urządzajmy w Polsce co rok miesiąc czytania na wsi.

Obchodzimy rok rocznie różne tygodnie, np. tydzień Spółdzielczości, tydzień Oszczędności, tydzień L.O.P.P. i inne. Czy nie wartoby tak ustanowić tygodnia, a nawet miesiąca Czytelnictwa na wsi.

Najlepszą porą byłby tu początek zimy: listopad—grudzień.

Niechby tak w tym „tygodniu”, czy „miesiącu” wzięli udział wszyscy ludzie dobrej woli, którym na sercu leży powszechna oświata narodu.

Rozjadą się oni po wszystkich wsiach i miasteczkach w całej Polsce, urządzając coś w rodzaju kursów czytania pogadanki, wyjaśniających ludziom potrzebę czytania, znaczenie dobrej książki i gazety dla każdego człowieka.

W tej akcji powinni wziąć udział: nauczyciele szkół wszelkiego rodzaju, instruktorzy, księża, pracownicy gmin, wreszcie różni działacze społeczni i wszyscy ludzie dobrej woli. Po kilku latach takiej systematycznej pracy i propagandy, wieś nasza dużo więcej czytałaby, byłaby więcej oświecona; a wieś oświecona i czytająca, to Polska bogata i silna.

Przed wielką wojną, mała grupka ludzi ze ś. p. Promykem i ś. p. Brzezińskim, na czele, jakich to cudów dokonała na wsi? Wielu jeszcze dziś mamy starych działaczy, rozumnych i statecznych, których Oni uczyli czytać? A i niżej podpisany wiele tym wielkim społecznikom zawdzięcza.

W dzisiejszych warunkach, we własnym, niepodległym Państwie, mogliby w dziedzinie czytelnictwa daleko większych cudów dokonać, trzeba tylko całą akcję ująć w pewne formy i trzeba chcieć.

Szczepan Ciekot.
z Chodowa pod Siedlcami.

i ta skrzecząca wrona, tępiąc cały szereg szkodników — daje duże korzyści. W niejednej już okolicy próbowano wytrzebić wrony i co się okazało? Wrony zginęły, ale zato myszy tak się rozmnożyły, że plaga ta stała się o wiele gorsza od szkody, jaką sprawiały wrony. Zresztą tem ziarnem na polu żywią się nie tylko wrony, ale i cały szereg innych naszych pomocników w tępieniu szkodników roślinnych, jakimi są — owady i ich poczwarki. Dlatego pomysł zatruwania ziarna nie może się spotkać z uznaniem rolników i samoobrona przed niszczeniem zasiewów przez ptaki ogranicza się najczęściej do spędzania siadającego na polu ptactwa. Da się to łatwo zrobić w dzień, ale trudniej o świtanie, to też o wiele dogodniej jest czemś takim ziarno zaprawić, żeby już sam wygląd, czy też jego zapach ptaki odstręczał.

Przy zaprawianiu ziarna zbóż przeciwko głowni, lub śnieci, jeżeli do tego celu używa się suchych zapraw, jak „Ziarnika” lub roztworu sinego kamienia, to ptaki ziarna nie ruszają. Są jednak takie rośliny, których się zwykle nie zaprawia, jak groch, fasola, kukurydza, a właśnie te rośliny są bardzo łakomym kąskiem dla pierzastego bractwa. Dlatego, przy siewie właśnie tych roślin, doskonałe rezultaty można osiągnąć przez odpowiednią zaprawę. Wiele takich zapraw istnieje i rolnicy na zachodzie Europy często z nich korzystają. Niewielu jednak gospodarzy u nas wie o tem, że taką zaprawę wyrabia się w kraju, że jest ona niedroga i doskonale zabezpiecza przed szkodami, wyrządzanymi przez ptaki i myszy, a także przeciwdziała gnicia ziarna w zbyt mokrej ziemi. Zaprawę taką, szczególnie przydatną dla grochu i kukurydzy, wyrabiają nasze zakłady przemysłowe „Azot” w Jaworznie, pod nazwą „Gorczyk”. Działa ona dezynfekująco, a zarazem nadaje ziarnu gorzki smak, czyni je dla ptaków niejadalnym.

Użycie „Gorczyku” jest łatwe. Przeznaczony do zabezpieczenia przeciw ptactwu groch lub kukurydzę, wysypuje się na czyste klepisko, skrapia się wodą w ilości 2 litrów na 100 kg. ziarna, poczem skropione ziarno pozostawia się w spokoju przez 15 minut. Po tym czasie kropi się ziarno „Gorczykiem”, używając go w ilości 200 gr. na 100 kg. ziarna grochu, lub kukurydzy. Po polaniu „Gorczykiem”, ziarno miesza się dokładnie, tak długo, aż nabierze ono brunatnej barwy, poczem cienko się je rozściela i suszy. O ile „Gorczyku” używa się do zbóż, to trzeba do skrapiania wziąć 5 litrów wody, zaś „Gorczyku” 500 gr. na 100 kg. zboża.

Ziarno, pokryte cieniutką warstwą „Gorczyku”, jest całkowicie zabezpieczone przed wyjadaniem przez ptactwo i myszy, oraz przed gnicciem. Koszt takiego zabezpieczenia nie wielki, a oszczędza znacznych strat i nie zmusza do oganiania zasiewów.

W. G.

RANEK - PANEK

Kto wcześniej sprowadzi nasiona i wysieje je w porę, ten nie będzie narzekał na zły urodzaj i nie zazna braku warzyw w swoim gospodarstwie.

WYDZIAŁ OGRODNICZY C. T. O. i K. R. WARSZAWA
Kopernika 30, dostarcza wyborowej jakości nasiona po cenie konkurencyjnej.

PORADY GOSPODARSKIE

SADZONKI ŻYWOKOSTU I TRUSKAWEK.

Pytanie Nr. 135. 1) Gdzie można kupić sadzonki żywokostu i jaka cena. 2) Gdzie można kupić sadzonki dobrego gatunku truskawek i jaka cena.

Ożarów. P. D.

Odpowiedź Nr. 135. Żywokost można nabyć w Wdziale Ogrod. C.T.O. i K.R. Cena jego wynosi: Za 100 sztuk zł. 2.50, — 200 sztuk zł. 4.50, — 300 sztuk zł. 6.50, — 400 sztuk zł. 8, — 500 sztuk zł. 9, — 1000 sztuk zł. 16.

Za ilość powyżej 5000 sztuk ceny są specjalne. Przew zamówieniach należy gotówką wpłacać na konto P.K.O. Nr. 21163.

Truskawki czystych odmian można nabyć np. u p. Zygmunta Holewińskiego adres Ożarów k/Warszawy. Parcele dworskie, cena za 100 szt. 3 zł.; za 1000 szt. — 20 zł.

B.

OPRYSKIWACZ DO DRZEW OWOCOWYCH.

Pytanie Nr. 136. Jaki jest najlepszy i najtańszy aparat do spryskiwania drzew owocowych i ile kosztuje.

Czytelnik z Kletni I. S. z Wadowic.

Odpowiedź Nr. 136. Polecić możemy do użytku przy drzewach młodych, a więc niewysokich (do 2½ metra wys.) opryskiwacz tornistrowy marki „Ama”. Cena tego opryskiwacza wynosi 135 zł. Obsługuje go jeden człowiek. Opryskiwacz ten posiada zbiornik pojemności 16 litr. waży gumowy, kran i przedłużnik.

Do drzew wyższych (ponad 2½ m.) najpraktyczniejsze są w sadach niewielkich dwa typy opryskiwaczy:

1) Unicum na trójnożu, cena tego opryskiwacza wynosi 230 zł.; obsługuje go dwóch ludzi; jeden pompuje, drugi zaś trzymając wąż gumowy z przedłużnikiem, spryskuje drzewa.

2) opryskiwacz tornistrowy marki „Calimax”, działający automatycznie sprężonym powietrzem. Ośmielna pojemność zbiornika 22 litry, z czego do cieczy 12 litrów, a do sprężonego powietrza 10 litrów. Zapatrzone jest on w wąż gumowy długości 1.25 cm. oraz przedłużnik 85 cm. Poza tym mogą być dodatkowo nabyte węże gumowe długości 3 m. oraz 1½ rurka bambusowa. Cena tego opryskiwacza z dodatkami wynosi zł. 165. Do obsługi jego wystarcza jeden człowiek.

Pierwsze dwa opryskiwacze można nabyć w firmie J. Zembowicz, Warszawa, Al. Jerozolimskie 49, ostatni w firmie B-cia Hoser, Warszawa, Al. Jerozolimskie 45.

B.

DOPEŁNIENIE OBORNIKA AZOTNIKIEM.

Pytanie Nr. 137. Na jesieni wynawoziłem obornikiem dość mocno pod buraki pastewne, tak, że pod kartofle dałem tylko — aby poproszyć — po 6 fur gnoju na morg. Kilku krów musiałem się na zimę pozbyć, tak, że teraz nie mam czym dopełnić gnojenia pod kartofle. To — co się zbiera obornika, muszę zatrzymać pod koński zab. Czy ryzykować ziemniaki na słabo wynawożonym polu, czy też dopełnić jakimś sztucznym nawozem i jakim? Ziemia szczerkowała, gnój był dawany cztery lata temu.

Józef Zaborski.

Odpowiedź Nr. 137. Można by się zastanowić tylko nad tym, czy jest za co kupić nawozu, bo gdyby się okazało, że trzeba pieniędzy pożyczyć, to niewiadomo, jakie przyjąć obliczenie opłacalności danej nawozowej pomocy, jak np. trzeba płacić lichwiarski procent od pożyczonych pieniędzy. I to dziś w każdej kalkulacji zakupów trzeba brać pod uwagę. Z tego więc wynika, że dziś rolnicy tak bardzo się boją stosowania nawozów sztucznych, jeżeli się przez ich nabycie zakopują w długi.

Że ryzykowanie ziemniaków na ziemi wyjątkowo nie jest do polecenia, to także prawda, więc pozostaje tylko jedno: dać tych nawozów bardzo umiarkowanie, a przytem zwrócić uwagę by wykonać wszelkie zabiegi uprawowe z jaknajwiększą dokładnością. Zdrowe sadzeniaki, dbałość o zachowanie czystości pola, utrzymanie należytego przewiewu, oto ważne czynniki, które będą wspomagać opłacalność nawozów. Jako najważniejsze dopełnienie nawozowe będzie tu azotniak w ilości około 80 — 120 kg. na ha. oraz sól potasowa 20%, której by należało rozsypać choćby 200 kg. na ha. Nawozy te można zastosować w okresie na twardzień przed sadzeniem ziemniaków, w czasie kiedy puścimy bronę, by zniszczyć chwasty, które po przygotowaniu upraw wiosennych jeszcze by się mogły pokazać.

F. St.

BIELENIE PRZĘDZY LNIANEJ.

Pytanie Nr. 138. Mam większą ilość przędzy lnianej, jakim sposobem i jakimi środkami mogę doprowadzić ją do białości.

P. Kamiński.

Odpowiedź Nr. 138. Zrezygnuj z bielenia się dopiero płótno, wykonane z przędzy niebielonej, gotowanej (pranej), albo surowej. Wiatkowo bieli się przędzę przed tkaniem. Aby uzyskać białość przędzy, trzeba ją po odmotaniu w motki gotować przez kilka godzin (3 — 4 g.) w roztworze sody z małym dodatkiem mydła. Sody daje się 4% w stosunku do wagi przędzy (40 gramów sody na 1 kg. przędzy). Po gotowaniu dobrze wypłókać i wyżąć, rozłożyć na słońcu, na śniegu (na łące), gdzie ma leżeć 5 — 6 dni. Przedzie na słońcu trzeba przewracać przynajmniej raz dziennie. Późem powtórzyć gotowanie 1 — 2 razy, aż przędza otrzyma pożądaną białość i po każdym gotowaniu noddawać działaniu słońca na wilgotnym podłożu. Wyżymać po gotowaniu i po płókanu, lekko nakrochmalić przed tkaniem w celu wzmocnienia przędzy.

C. S.

ZASIEW DRÓG W OGRODZIE.

Pytanie Nr. 139. Czem obsiać drogi w ogrodzie na pastwisko dla krów? (mało się chodzi), a pod parkanami trudno dobrze doprawić ziemię, są to miejsca zacienione.

Piwiński.

Wienia nadchodził. Już czas zamawiać OWOCOWE DRZEWA I KRZEWY, NASIONA ogrodowe i gospod. znanej drożości (4 złote m.) B-cia CHOMCZ. Warszawa, ul. Żelazna 8. Rok dale w firmie. założenia: 1909. Plan parków i sadów. CENNIKI GRATIS.

Odpowiedź Nr. 139. Najwłaściwszy zasiew i najtańszy, to biała koniczyna, która w takich warunkach nieraz z samosiewu powstaje. Z traw — kupkówka lubi rosnąć w podcieniu tak, że możnaby i jej nasienia trochę domieszać. Poza to i rajgras angielski będzie stanowił właściwą domieszkę.

F. St.

POGŁÓWNE NAWOŻENIE ŻYTA.

Pytanie Nr. 140. Czy opłaci się zastosować na wiosnę nawóz sztuczny azotowy pogłównie na żyto? Ziemia żłtnio ziemniaczana piaszczysta i w części sapowata. Żyto zasiewane częściowo po słabej koniczynie, sprzątniętej na siano, częściowo na przyoranej wsiewce seradeli. Na jesieni nawozów żadnych nie dodawano. Ziemia silnie zaperzona. Obawiam się, że żyto będzie kiepskie.

S. B. z Łomżyńskiego.

Odpowiedź Nr. 140. Nie radziłbym dawać żadnych nawozów azotowych na to żyto. Azotu powinno wystarczyć tego, który został nagromadzony przez rośliny motylkowe przedplonu. Gdyby nawet nie było odpowiedniego przedplonu to i tak stosowanie nawozu sztucznego na pole zachwaszczone nie byłoby wskazane.

S.

MIESZANKA KONICZYNY.

Pytanie Nr. 141. W majątku moim koniczyna czerwona w czystym posiewie jest dość zawodna, a ponieważ nie posiadam łąk i utrzymuję koniczynę ze względu na plodozmian rok jeden. bardzo mi zależy na zebraniu jak największej masy. Ziemia żłtnio - kartoflana, o podglebiu piaszczystym, z żyłami gliny. Koniczyna biała udała się zupełnie dobrze. Projektowałem na wiosnę roku 1933 siew koniczyny czerwonej 7 — 8 kg. na móg, z domieszką 2 kg. koniczyny białej, 2 kg. tymotki, oraz 2 kg. rajgrasu. Lepsza może być mieszanka samych motylkowych, złożona z koniczyny czerwonej 7 — 8 kg., białej 2 kg. i lucerny chmielowej 2 kg. na móg, ze względu na to, że trawy te w drugim roku od posiewu mogą nie wydać maximum masy, a jak zaznaczyłem. tylko jednoroczną paszę sprzątam. Gdzie mogę nabyć lucernę chmielową i jaka jej cena?

J. W.

Odpowiedź Nr. 141. Wyjątkowo tylko może być korzystnym zasiew koniczyny czerwonej bez żadnej domieszki i to — powiedzmy — gdy się ma na celu zasiew koniczyny na nasienie. Poza to wszędzie bezpieczniej i korzystniej siać mieszankę trawno koniczynną, gdyż uzyskujemy i więcej paszy i sprzęt tej paszy jest łatwiejszy. W wypadku, gdy grunt pszenny, siejemy w mieszance przeważny procent koniczyny czerwonej, na gruntach zaś słabszych — dajemy mniejszą jej domieszkę.

Na podglebiu piaszczystym można dać przewagę przelotowi — który da w pierwszym pokosie plon obfity. W danym więc przypadku koniczyna czerwona może iść tylko, jako domieszka. To znaczy, że odwrotny stosunek należałoby zachować — przelotu posiać 7 — 8 kg. — białej 2 kg., czerwonej 2 kg., lucerny chmielowej 1 kg. i rajgrasu angielskiego w połowie z włoskim po 2 kg. Tymotkę wykluczam, gdyż ona dopiero w drugim roku dać pełny pokos. — a przeto ma tę wadę, że zapaskudza pole, tak, że potem, w ozimie, posianej po takiej mieszance, odnawia się, tworząc niejako konkurencję zasianemu zbożu. Szczególniej pszenica konkurencji tej nie lubi...

Co do cen wymienionych nasion, to w każdym większym składzie można się dowiedzieć, zresztą mamy i notowania w Przewodniku. Różne zresztą składki nasienne ogłaszają się w naszym piśmie.

F. St.

UPRAWA ARBUZÓW.

Pytanie Nr. 142. Jaką korzyść daje uprawa arbużów, gdzie można nabyć nasienie i w jakiej cenie?

Jakie warzywa najlepiej opłacają się na ziemi lössowej, aby nie było trudności z ich zbytem?

Sadziłem w tym roku czosnek, na 160 m.² z 12 kilogr. wysadzonych, zebrałem 65 kg., po cenie 75 — 80 gr. za kilogram, opłacalność była słaba. Może sadiłem nieodpowiednią odmianę? czy na mojej glebie, w drugim roku po oborniku, czosnek może się udawać?

T. Czaplak.

Odpowiedź Nr. 142. Arbużów w naszych warunkach klimatycznych, na otwartym powietrzu, nie uprawia się, gdyż nie dojrzewają. Uprawiać je można w inspektach. Nasiona arbużów dostać można we wszystkich większych składach nasion.

Na pytanie, które z warzyw najlepiej będzie się opłacało w gospodarstwie Pana, odpowiedzieć ściśle nie można, gdyż opłacalność każdej kultury zależy od bardzo wielu czynników, a nie wyłącznie od rodzaju gleby. A więc trzeba znać, jaką gospodarstwo posiada siłę nawozową, odpowiednią ilość własnych rak roboczych ew. możliwość donajmu ich i po jakiej cenie, następnie trzeba wiedzieć, na jaki rynek można liczyć i co on potrzebuje, jakie są koszty transportu i w in. Poza to najważniejsze jest to, czy posiada Pan dostateczną umiejętność upraw niektórych warzyw; od tego zależeć będzie wydajność plonu i jego jakość. Aby więc móc odpowiedzieć, należy dokładnie znać wszystkie czynniki produkcji. Poza to zaznaczyć należy, że ceny warzyw ulegają poważnym wahaniom, w pewne lata uprawa niektórych warzyw zupełnie się może nie opłacić, w innych natomiast płaci doskonale. Ten kto systematycznie jakiś produkt wytwarza ma szansę w dłuższym okresie czasu, straty jednego roku powetować w roku następnym.

Przerzucanie się z jednej uprawy na drugą, co roczne, wieczne szukanie jakiejś uprawy rentownej nie prowadzi do celu, bo taki rolnik nie porządnie nie nauczy się uprawiać, a przez to produkuje towar

„Distol” jest nieocenionym środkiem leczniczym, przeciwko motylicy u bydła i owiec. Ceny „Distolu” zostały znacznie niższe. Jedną owczą kapsułką, która teraz kosztuje za ledwie zł. 1.—, można wyleczyć zupełnie jedną owcę. Jedna kapsułka bydlęca kosztuje zł. 1.40.

NASIONA doborowej jakości
Cebulki i kłącza kwiatowe oraz narzędzia ogrodnicze
poleca **HODOWLA I SKŁAD NASION**
BRACIA HOSER

w Warszawie ul. Jerozolimska 4, tel. 9-05-81.
Firma istnieje od 1848 r. Wielki Złoty i dwa Małe Złote Medale
Poż. Wyst. Krajowej w Poznaniu 1919 r.

liczy i plony są zwykle poniżej średnich w najlepszym razie, najczęściej są bardzo niskie.

Wszystkie rodzaje upraw warzyw wymagają dosyć dużej ilości pracy ręcznej. Z pytania widać, że poszukuje Pan takiej uprawy, któraby wymagała małej robocizny. Fasola i groch wymagają więcej pracy, niż rośliny rolne.

Nieudanie się czosnku wskazuje na to, że nie umie go Pan uprawiać. Łatwiejsza jest już w uprawie cebula. Z uprawą czosnku należy dokładnie się zapoznać i nie zrażać się niepowodzeniem. Naukę prowadzić na niewielkim kawałku ziemi, pozatem radzimy przeczytać książkę E. Nehringa p. t. „Cebula oraz rośliny pokrewne” cena książki zł. 1.80, dostać ją można w Książnicy do rolników. Warszawa, ul. Kopernika 30. Opanowanie jakiejś umiejętności wymaga pracy, często kilkuletniej. Należy pamiętać, że najbardziej rentująca uprawa może się nie opłacać, jeśli jest wykonywana w sposób niewłaściwy i odwrotnie, często uprawy t. zw. nieopłacalne — doskonale się opłacają w niektórych gospodarstwach. Tajemnicą powodzenia w tym wypadku są odpowiednie warunki produkcji oraz własna umiejętność.

B.

OGRÓDEK KWIATOWY PRZY SZKOLE.

Pytanie Nr. 143. Pragnę przy szkole założyć ogródek kwiatowy. Mam następujące pytania:

1) Czy przedłożony Panom plan mego placu szkolnego i swe życzenia, dotyczące ogródka, mógłbym otrzymać bezpłatnie oraz rozplanowanie tego ogródka, wykonane przez specjalistę?

2) Jakie są adresy większych zakładów ogrodniczo - kwiaciarskich?

3) Jakie dzieła w języku polskim traktują o hodowli kwiatów i róż?

4) W jaki sposób zapobiec usychaniu róż, gdy teren jest piaszczysty i wysoko położony?

5) Czy można używać nawozu kłocznego do nawożenia niemi pod kwiaty, trawnik i drzewka, nie robiąc z tego nawozu uprzednio kompostu, gdyż w moich warunkach jest to trudne i jak to uczynić?

6) Jak zaprawić ziemię (piaszczysta, podłoże żwir) dla świerków i kiedy je najlepiej sadzić.

**Kierownik szkoły powszechnej
w Rokitnicy, Wł. Skwara.**

Odpowiedź Nr. 143. 1) Wobec redukcji znacznej ilości personelu fachowego Wydz. ogrodniczego C. T. O. i K. R. — nie możemy podjąć się wykonania bezpłatnie żadanego planu. O zakładaniu ogródków przy szkołach traktuje wyczerpująco książka wydana przez T-wo Ogródków szkolnych pod nazwą „Poradnik techniczno - ogrodniczy; projektowania zakładania i prowadzenia ogródków przy szkołach”, cena 7,5 zł.

2) Największe firmy kwiaciarskie są następujące: Kraków, Emil Freege, Lubicz 38, Toruń, Hentschel Gotlieb, Mokre, Lelewela 3. Warszawa, C. Urlich, Ceglana 11. Schmidt Jan, Górczewska 79 i wiele innych.

3) Kwaciarstwo gruntowe — M. Jankowskiego; Kwiaty ogrodowe — Stefan Makowiecki; Kwiaty do chodowe w gruncie — J. Lebkowski; Róże — Małeckiego; Róże — Br. Gałczyńskiego, St. Brzozow-

POTAS
CHRONI
ZASIEWY

SÓL POTASOWA: KAINIT
DAJĄ ROSLINOM SIŁĘ I ZDROWIE



NAWOZY POTASOWE NABYWAĆ MOŻNA:

we wszystkich Oddziałach Państwowego Banku Rolnego, Spółdzielniach Rolniczych,
— — — Syndykatach i prywatnych firmach rolniczo-handlowych, — — —

ski — Hodowla róż; Róża — dodatek do „Ogrodnika” i inne.

Ziemie pod krzakami wyłożyć mchem, liśćmi, wysuszonym perzem i t. p. Poza to należy podlewać, gdy gleba sama z natury swej jest sucha.

5) Najlepszy sposób użycia nawozu kłocznego, to przesypywanie go torfem i robienie pudrety, względnie przerabianie go z kompostem.

Gleb lekkich - piaszczystych, nawoząc zimą lub wczesną wiosną nawozem kłocznym, należy zwracać uwagę aby nie przenawozić, gdyż rośliny ulegną później zniszczeniu. Lepiej dać za mało niż za dużo nawozu.

W czasie wegetacji można również zasilać drzewka owocowe, różę i niektóre rośliny kwiatowe przefermentowanym nawozem kłocznym. Robi się to w ten sposób, że do jakiegoś naczynia np. beczki wlewa się nawóz kłoczny, rozcieńcza go wodą 4-krotnie i pozostawia na kilka dni. Następnie używa się tego płynu ponownie rozcieńczając go 2 — 3 krotnie. Po podlaniu tym nawozem ziemię należy przymoty-kować. Polewać wokoło drzewek w promieniu jak-największym.

6) Ziemię, na której mają być posadzone świerki o ile możliwości należy nawozić zwietrzałą gliną oraz kompostem. Sadzi się w kwietniu do połowy maja. Dołów nie należy specjalnie zaprawiać!

B.

WIŚNIE MIĘDZY JABŁONIAMI

Pytanie Nr. 112. Założony sad jabłoni jesienią r. ub. w odstępach 10 mtr. Czy można w międzyrzędach posadzić w odstępach 5 mtr. karłowe wiśnie i jakie odmiany byłby w danym razie odpowiednie?

Stały czytelnik na Pomorzu.

Odpowiedź Nr. 112. Daleko lepiej będzie posadzić wiśnie w środku, a nie w rzędach. Utrudni to uprawę, ale dla drzew będzie odpowiedniejsze. Jest wielkie nieporozumienie co do wiśni, t. zw. karłowatych, t. j. zaczeplonych na antypce. Są one bowiem tak duże, jak wiśnie szczepione na czereśni.

Radzimy posadzić nast. odmiany: księżęce, łusówka i Osthajmskie.

B.

Z towarzysztw pokrewnych

NIEDZIELNE UNIwersYTETY WIEJSKIE OBRADY KIEROWNIKÓW W WARSZAWIE.

W dniach 18 i 19 lutego odbyła się w Warszawie przy ul. Kopernika 30 Konferencja Kierowników Niedzielných Uniwersytetów Wiej. około 40 kierowników poszczególnych ośrodków następujących powiatów: plockiego radzyńskiego, grójeckiego, mińsko-mazowieckiego, lipnowskiego, łowickiego, siedleckiego, białej-podlaskiej, wilejskiego i oszmiańskiego oraz przedstawicieli Wojewódzkich Związków Młodzieży Wiejskiej woj. Warszawskiego, Łódzkiego, Wileńskiego, Poleskiego, Lubelskiego i Poznańskiego.

Z zaproszonych gości byli obecni: p. Miklaszewski, przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa, prof. Mikułowski-Pomorski

z Centralnego Komitetu Młodzieży Wiejskiej, p. Chmielewski z Instytutu Oświaty Dorosłych pp.: Czarnocka, Przybyszewska, Żebrowska-Kasprzakowa, Sosiński z Centralnego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych oraz przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego, Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, Koła Oświaty Rolniczej S. G. G. W. oraz szereg osób zainteresowanych temi sprawami. Razem przeszło 100 osób.

Konferencje zaigaił prezes Cierniewski, powołując na przewodniczącą p. Brzuskównę.

W pierwszym dniu omówiono i przedyskutowano cel, charakter, program i metody pracy Niedzielných Uniwersytetów Wiejskich oraz szereg spraw z temi zagadnieniami związanych.

Ze sprawozdań wynika, że na terenie Centralnego Związku Młodzieży Wiejskiej działa około 50 Niedzielných Uniwersytetów Wiejskich skupiających przeszło 4.600 słuchaczy.

W drugim dniu odbył się referat prof. Radlińskiej pod tyt. „O czytelnictwie w Niedzielných Uniwersytetach Wiejskich” oraz referaty pp. Sosińskiego i Matejki „O zagadnieniach świetlicowych”. Na zakończenie powzięto szereg uchwał.

KOMUNIKATY

SPROSTOWANIE

W „Wykazie jarzyn, zakwalifikowanych na pnju przez Wydział Nasienny C.T.O i K.R.”, ogłoszonym w Nr. 4 Przewodnika Gospodarskiego, podano: „Pszenica jara Jedyna (w maj. Baruchowo i Szolajdy) powinno być Pszenica jara Jedyna-Suska Bezostna.

RADJOWY PROGRAM ROLNICZY.

Konkurs na najlepsze pogadanki w opracowaniu małorolnych gospodarzy, ogłoszony przez Dział Rolny „Polskiego Radja”, dał niespodziewanie obfity rezultat. W niedzielę o godz. 14.00 dn. 5.III znany radjosluchaczom ze swych poprzednich pogadanek gospodarz małorolny p. Ignacy Pioś z powiatu Lubelskiego, wygłosi nadesłaną na Konkurs i nagrodzoną pogadankę p. t. „Znaczenie dobrego płodozmianu”. Ciekawy ten temat, tem większe wzbudzić powinien zainteresowanie wśród radjosluchaczy, że o płodozmianie, owej podstawie należytego prowadzenia gospodarstwa, mówić będzie rolnik praktyk, na podstawie własnego doświadczenia.

Drugą niedzielą pogadankę wygłosi o godz. 14.40 inż. W. Chmielecki. Tym razem tematem pogadanki będzie uprawa szeregu roślin, mających dla naszych gospodarstw rolnych wielkie znaczenie, jednak w gospodarce polowej niedocenianych. Roślin takich mamy dziś bardzo wiele. Zapoznanie rolników z ich uprawą, a przede wszystkim z korzyściami, jakie rośliny te dają, będzie celem pogadanki p. t. „Wielce użyteczne, a mało rozpowszechnione rośliny uprawne”.

W poniedziałek dn. 6.III i we środę dn. 8.III o godz. 19.20 inż. W. Łarkowski omówi korespondencję rolniczą w „Skrzynce Pocztovej Rolniczej”.

We wtorek dn. 7.III o godz. 19.20 pracę kursów korespondencyjnych im. Staszica omówi kierownik kursów prof. St. Janowski, w pogadance p. t. „Listowne nauczanie rolnictwa”.

W czwartek dn. 9.III wygłoszony zostanie dla młodzieży wiejskiej komunikat przysposobienia rolniczego. Młodzi rolnicy, biorący udział w pracach przysposobienia rolniczego, otrzymają szereg potrzebnych wskazówek i wiele informacji o tem, jak najkorzystniej pracą pokierować, aby osiągnąć jaknajwiększe korzyści.

W piątek dn. 10.III rozgłoszą wileńska nada o godz. 19.20 przegląd prasy rolniczej.

W sobotę dn. 11.III p. J. Płatek omówi najaktualniejsze wydarzenia rolnicze w pogadance „Bieżące wiadomości rolnicze”.

PORADY PRAWNE

W OPRACOWANIU PORADNI PRAWNEJ C. T. O. i K. R.

Pytanie Nr. 17. Mam grunta położone nad brzegiem jeziora. W dowodach, jakie otrzymałem z Archiwum Państwowego, powiedziano, że mam prawo łowić ryby na całym obszarze moich brzegów, jednak nie powiedziano, jakimi narzędziami.

M. Dąbkowski.

Odpowiedź Nr. 17. Z uprawnień pytającego należy wnioskować, że ma prawo łowienia ryby na całej głębokości wód, aż do dna. Poza tem winien stosować się do wymagań ustawy z dnia 7 marca r. ub. (Dz. Ust. Nr. 35 poz. 357) o rybołówstwie.

SERWITUTY

Pytanie Nr. 18. Sąsiednia wieś korzysta z prawa łowieńia ryb. W celu uregulowania tego serwitutu rząd przyznał wsi jako odszkodowanie zł. 2650. Wieś wniosła protest. Gdzie mamy się odwołać w razie nieuwzględnienia naszych życzeń?

M. Dąbkowski.

Odpowiedź Nr. 18. W myśl Ustawy z dn. 7 marca r. ub. (Dz. Ust. Nr. 35 poz. 357) o rybołówstwie, po otrzymaniu odmownej odpowiedzi z województwa służy prawo odwołania się z prośbą do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych lub też do okręgowej komisji ziemskiej o ile sprawa ta ulega przymusowej likwidacji, w myśl przepisów obowiązujących o zniesieniu służebności.

ODSZKODOWANIA WODNE

Pytanie Nr. 19. Wskutek utrzymywania zbyt wysokiego poziomu wody w jeziorze w Augustowskim przez Zarząd Dróg Wodnych, wody kilkakrotnie wezbrały i zalały mi ogrody i łąki, przez co w ciągu trzech lat ponoszę szkody. Do kogo i jaką drogą należy się zwrócić o odszkodowanie?

M. Dobkowski.

Odpowiedź Nr. 19. Na zasadzie Ustawy Wodnej, ogłoszonej w Dz. Ustaw w roku 1928 Nr. 62 poz. 574, skargę o odszkodowanie należy wnieść do władzy administracyjnej, a następnie, w ciągu miesiąca po uprawomocnieniu się orzeczenia, w razie niezadawalniającym wolno sprawę wnieść do sądu.

OBOWIĄZKI KURATORA

Pytanie Nr. 20. Jako kurator nad majątkiem nieobecnego stryja, na żądanie prokuratora, złożyłem sprawozdanie z dochodu majątku i wójt żąda teraz bym pozostałą sumę dochodu złożył jako depozyt mego stryja do kasy gminnej. Czy muszę te pieniądze złożyć po otrzymaniu dokumentu, upoważniającego mnie do korzystania w pełni praw do zarządu majątkiem?

Wasył Nachwatink.

Odpowiedź Nr. 20. Żądanie wójta jest słuszne, posiadając jednak należycie zalegalizowane pełnomocnictwo stryja, można domagać się zwolnienia od tego obowiązku.

SPRAWY SPADKOWE

Pytanie Nr. 21. Teść mój wspólnie z teściową kupił w roku 1931 dwunastomorgowe gospodarstwo. Teściowa umarła. W roku 1932 teść swoją połowę zapisał synowi tak, że żonie mojej, jako drugiemu dziecku, pozostaje tylko scheda po matce. Brat żony gospodaruje na całych 12 morgach. Co mamy robić by odebrać część żony? Czy mogę sobie sam odmierzyć ziemię bez procesu i czy mogę część tę sprzedać? Czy będziemy należeli do budynków, bo obecnie po komasacji budynki są przebudowane.

Odpowiedź Nr. 21. Ze spadku po matce żony należy się bratu i żonie po 2 morgi i na 2 morgach ojciec ma dożywocie. Podział majątku dokonać można sądowo, samemu odmierzać sobie nie wolno. Do spadku należy też 1/3 część budynków.

KOSZTY SZPITALNE

Pytanie Nr. 22. Przez dwa lata trzymałem służącą, której nie ubezpieczyłem w kasie chorych. Po dwóch latach służąca zachorowała i otrzymawszy od wójta świadectwo ubóstwa, poszła do szpitala, gdzie przebyła 6 tygodni. Obecnie urząd gminny nadesłał mi nakaz płatniczy za leczenie służącej. Czy należy mi się płacić, temwięcej, że służąca ma zamożną rodzinę i sama posiada u brata 2000 złotych?

Józef Bz.

Odpowiedź Nr. 22. Do pytającego mogłaby mieć tylko pretensję kasa chorych wobec nieubezpieczenia służącej. Urząd gminny, wydając świadectwo ubóstwa, tym samym przyjął zobowiązanie na pokrycie kosztów leczenia chorego.

KOMASACJA

Pytanie Nr. 23. Jak należy przeprowadzić podział przy komasacji, zgodnie z prawem i kto jest do tego kompetentny: rada scaleniowa, komisarz, czy wreszcie ogół uczestników scalania?

Andrzej Tyrek.

Odpowiedź Nr. 23. Na mocy Ustawy z dnia 31 lipca 1923 roku, ogłoszonej w Dz. Ustaw Nr. 92 poz. 833 z roku 1927 rada uczestników scalenia jest organem, działającym w imieniu uczestników scalenia we wszystkich sprawach, wylaniających się przy scalaniu i jako taka winna odpowiednio postępować.

SPŁATA NALEŻNOŚCI

Pytanie Nr. 24. Czy mogę odwołać się do sądu o 50% zmniejszenie należności za ziemię? Zakupiona w 1930 roku?

Andrzej Tyrek.

Odpowiedź Nr. 24. W tym wypadku pytający może się tylko porozumieć z bankiem, by należność z weksla zgodzili się przyjmować ratami, co pewnie i uwzględnią. Odwoływanie się zaś do sądu o pięćdziesięcioprocentową zniżkę należności, skutku nie odniesie.

SPRAWY SPADKOWE

Pytanie Nr. 25. Jeden z wnuków, korzystających z zapisu dziadka, zamożniejszy, wobec komasacji naszej wsi, przebudowuje się na oddzielną działkę, a swoje budynki sprzedaje swojemu szwagrowi, bratu żony. Jak mam się bronić, by nie wpuścić obcego na ten plac, który chcę zatrzymać dla siebie i co zrobić, gdy kuzyn chciałby zadrogo za swoje budynki?

Andrzej Tyrek.

Odpowiedź Nr. 25. Chcąc być w zupełnym porządku, trzeba by przedewszystkiem uregulować tytuł własności osady i następnie sądowo przeprowadzić działy. Kuzyn budynki swoje może sprzedać tylko razem z prawem do sukcesji, inaczey budynki winny być zabrane z placu, stanowiącego wspólną własność.

DZIAŁY MAJĄTKOWE

Odpowiedź Nr. 26. P.K.S.S. Jeżeli majątek teraz przepisany na rzecz syna był wart 11000 zł., zaś spłaty rodzeństwu wyznaczone tylko 2000 zł., można wystąpić do właściwego sądu okręgowego o uznanie aktu, jako ukrywającego darowiznę i po przeprowadzeniu pomyślnem tej sprawy, wystąpić o działy spadkowe całego majątku. Pomoc adwokata w tym wypadku jest konieczna.

PODATKI KOMUNALNE

Pytanie Nr. 27. Czy słusznie magistrat miejski pobiera od rolników państwowy podatek od nieruchomości i czy sejmik ma prawo uchwalić drogowy podatek od państwowego podatku od nieruchomości z gospodarstw rolnych miejskich?

Feliks Ciołkowski.

Odpowiedź Nr. 27. Magistrat pobiera podatek od nieruchomości na zasadzie Rozp. Prezydenta Rzeczyposp. z dnia 17-go czerwca 1924 r. (Dz. Ust. Nr. 51 poz. 523) o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, a sejmik — na zasadzie Ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. (Dz. Ust. Nr. 94 poz. 747) o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych.

SPRAWY GRUNTOWE.

Odpowiedź Nr. 28. Kółko Rolnicze w Roskoszówce. Na brak odpowiedzi na złożone podanie do urzędu skarbowego o zmianę katastru należy się odwołać do właściwej Izby Skarbowej. Na mocy przedawnienia rzeczywistym właścicielem jest posiadacz gruntu i ten winien podatki opłacać.

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Z SEJMU.

Sejm przyjął w dn. 17 b. m., w trzecim czytaniu, ustawę o ubezpieczeniu społecznym, na następnym posiedzeniu, w dn. 18 b. m., również w trzecim czytaniu, przyjęła została ustawa o reformie ustroju samorządowego. Obie te ustawy wprowadzają jednolite zasady organizacyjne dla samorządu i dla ubezpieczeń społecznych na terenie całego państwa.

Na tem samem posiedzeniu przyjęto w drugim i trzecim czytaniu ustawę o funduszu pracy. Ustawa ta spełni doniosłą rolę w walce z bezrobociem; przewiduje ona utworzenie specjalnego funduszu pracy, który przeznaczony będzie na wykonanie wielkich robót o charakterze publicznym i powszechnym. Roboty te zatrudniać będą bezrobotnych, dając im pracę, zamiast, jak dotychczas, jałmużny w postaci zapomóg.

Na posiedzeniu w dn. 22 b. m. sejm przyjął ostatecznie ustawę o szkołach akademickich.

Wszystkie te trzy ważne ustawy, samorządowa, ubezpieczeniowa i o szkołach akademickich wchodzi obecnie pod obrady senatu, poprawki senatu będą ponownie rozpatrywane przez sejm, poczem ustawy te wejdą w życie nabierając mocy prawnej.

Z KOMISJI SENATU I SEJMU.

Senat zaczął już prace nad uchwalonym przez sejm i nadesłanym do senatu preliminarzem budżetowym państwa. Komisja skarbowo - budżetowa senatu przyjęła w drugim czytaniu budżet według przedłożenia rządowego, z poprawkami uchwalonemi przez sejm.

Na komisji spraw zagranicznych sejm, której posiedzenie odbyło się w obecności p. ministra Becka, przeprowadzono dyskusję nad sprawozdaniem ministra spraw zagranicznych, złożonem na jednym z poprzednich posiedzeń komisji (patrz „Z kraju i ze świata” w poprzednim numerze Przewodnika). Obszerne przemówienie wygłosił przewodniczący Komisji poseł Radziwiłł, omawiając naszą politykę zagraniczną w ostatnim okresie. Na zakończenie dyskusji zabrał głos p. min. Beck, udzielając w swem przemówieniu szeregu wyjaśnień, podkreślając specjalnie udział Polski w pracach Konferencji Rozbrojeniowej, na której mieliśmy odważyć postawić wniosek aby Konferencja ograniczyła się do ułożenia szeregu mniejszych umów międzynarodowych, skoro niema nadziei porozumienia się w sprawach całkowitego rozbrojenia.

Z RZĄDU.

Rada Ministrów, na posiedzeniu w dniu 22 b. m. uchwaliła obniżyć kary za zwłokę przy egzekucjach należności pieniężnych w postępowaniu przymusowym w administracji z 1,5 proc. na 1 proc. w stosunku miesięcznym.

P. poseł dr. Kazimierz Duch, został mianowany wiceministrem w Ministerstwie Opieki Społecznej.

Wiceminister w Ministerstwie Opieki Społ. p. Kazimierz Rożnowski został mianowany wiceministrem w Ministerstwie Skarbu.



Pogrzeb bohaterów z pod Rarańczy. Gen. Galica rzuca grudkę ziemi na mogiłę.

Wiceminister Skarbu płk. Koc najprawdopodobniej opuści dotychczasowe stanowisko i obejmie jedno z naczelnych stanowisk w nowo utworzonym półpaństwowym banku Akceptacyjnym.

W PAMIĘTĄ ROCZNICĘ.

Cała Polska obchodziła w tym roku pamiętną rocznicę przebiega się II Brygady Legionów Polskich przez austriacko-niemiecki front w roku 1918 pod Rarańczą.

Wówczas to Legioniści z bronią w rękę zaprotestowali przeciw 4-temu rozbiorowi Polski, jakim było odstąpienie Rosji polskiej ziemi Chełmszczyzny przez Austrię i Niemcy, przy zawieraniu pokoju brzeskiego.

Tegoroczne święto połączone było z pogrzebem 3 uczestników walk z Austriakami pod Rarańczą.

Zwłoki dwóch z nich: ppłk. Szulka i kapitana Brandysa, sprowadzono do



Złożenie prochów bohaterów z pod Rarańczy do wspólnej mogiły.

kraju z obcej ziemi, trzeciego zaś, majora Gniadego, z tymczasowego grobu przeniesiono do bratniej mogiły, w której wszyscy trzej spoczęli.

W uroczystościach wzięli udział

WYCOFANIE POLICJI GDANSKIEJ Z PORTU.

Port Gdański, jak wiadomo, wydzielony jest z obszaru wolnego miasta Gdańska i zarządza nim Rada Portu, w skład której wchodzi przedstawiciele Gdańska i Polski po 5-ciu z każdej strony. Radzie Portu przewodniczy prezydent narodowości szwajcarskiej. Dotychczas, na podstawie umowy, zawartej w 1923 r., służbę bezpieczeństwa na terenie podległym Radzie Portu pełnił oddział policji podległy Radzie, wypożyczony jej przez Senat Gdański. Obecnie Senat zawiadomił rząd polski, że wspomnianą umowę wypowiada i oddział swej policji z terenu portu gdańskiego wycofuje. Postano-

wienie Senatu Gdańskiego zmierza ku temu, aby obsadzić Port Gdański policją, pozostającą pod bezpośrednią władzą Senatu, niezależną od Rady Portu.

Rząd Polski, za pośrednictwem Komisarza Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej, zawiadomił senat, że zgadza się na rozwiązanie umowy, mimo to, że Senat nie miał do tego prawa. Jednocześnie Komisarz w imieniu rządu Polskiego zwrócił się do Rady Portu z żądaniem natychmiastowego zapewnienia bezpieczeństwa na terenie portu, przez zorganizowanie własnej policji, dla której rząd polski każdej chwili gotów jest przydzielić funkcjonariuszów policji państwowej. Nowe chytne wystąpienie Senatu Gdańskiego może się zatem skończyć dla niego zupełnie nieoczekiwanie wprowadzeniem polskiej policji do portu gdańskiego.

POWYCINAMY POLAKOM JĘZYKI WOLAJĄ NIEMCY.

W miejscowości Skajboty w Prusach Wschodnich, znajduje się polska szkoła, do której uczęszczają dzieci tamtejszych gospodarzy Polaków.

Przed kilku dniami otrzymali ci gospodarze list od swych „dobrych sąsiadów” Niemców, z takimi potwornymi groźbami:

„Zapowiadamy wam, że spalimy was razem z waszymi gospodarstwami, a popiół wasz wyślemy do Warszawy. Razem z wami zniknie z ziemi i wasza szkoła. A dzieciom waszym powycinamy polskie języki i rzucimy psom na pożarcie.

przedstawiciele Rządu, wojska, dawni towarzysze broni, którzy zjechali z całej Polski, przedstawiciele związków i organizacji ze sztandarami i tłumy publiczności.

Oto jeszcze jeden przykład „kultury” barbarzyńców z zachodu i ich nienawiści do wszystkiego, co polskie.

W NIEMCZECH.

Niemcy szykują się do wyborów do Sejmu. Agitacja przedwyborcza rozwija się w całej pełni. Nie wiadomo, jaki rezultat wybory te przyniosą dla Hitlera. Jeżeli stronnictwa, popierające obecny rząd, uzyskają większość w Sejmie, prawdopodobnie przeprowadzą ustawę dającą rządowi duże pełnomocnictwa, poczem sejm odroczony będzie na okres 2-3 lat.

Odzywają się jednak już obecnie głosy, że choćby nawet rząd w wyborach nie uzyskał większości, pozostanie nadal u władzy, nie zchodząc z raz obranej drogi, gdyby nawet takie postępowanie rządu okazało się sprzeczne z przepisami konstytucji.

Zagranica z wielką rezerwą odnosi się do osoby nowego kanclerza, Hitlera. Jego ostatnie oświadczenie złożone prasie, w którym tak otwarcie sięga po nasze Pomorze, nie wywarło dużego wrażenia; zbyt dobrze Hitler znany jest całej Europie jako krzykacz wiecowy, by jego słowa mogły kogo przerazić. Słusznie powiedział p. min. Beck, nawiązując na Komisji sejmowej do oświadczenia Hitlera, że nikomu jeszcze nie udało się zmienić granic słowami.

W NIEMIECKIM KOTLE.

Wrogie nastroje Bawarii, wobec dyktatury hitlerowskiej, zaczynają się wyraźnie pogłębiać. Zaczęło się od naciśku ministra Fricka na Bawarię w kierunku zawieszenia na trzy dni dziennika „Muenchn. Neueste Nachrichten”. Żądanie to rząd bawarski odrzucił, odwołując się do Trybunału Stanu w Lipsku.

Tymczasem nastąpił incydent, który wywołał niesłychane oburzenie w całej Bawarii. Ze strony band hitlerowskich nastąpił brutalny napad na pochód z pochodniami bawarskiej partii ludowej i centrum w Kaiserslautern. Na wiecu tym przemawiał b. kanclerz Bruening.

Napad ten wywołał niespodziewany odruch całej Bawarii. Premier bawarski dr. Held oświadczył publicznie na wiecu: „Kto opiera swą władzę na przemocy i terrorze, a głosi swe poglądy pałkami gumowymi i rewolwerami, ten pozbawiony jest nie tylko zdrowego rozsądku, ale i wszelkich ludzkich uczuć”. Inny mówca von Lex powiedział jeszcze wyrażniej:

„Ogarnięci żądzą krwi, brutalni nadludzie, usiłują położyć swą łapę na Bawarii. Musimy zdecydowanie tę zbroczoną krew łapę odtrącić!”

Niezgoda pomiędzy brutalnymi Prusami, a południowymi Niemcami zaostrza się wyraźnie.

NIEPOKOJĄCA POGŁOSKA.

W prasie zagranicznej pojawiły się pogłoski, że nowy rząd niemiecki ma jakoby powziąć decyzję wysiedlenia górników polskich z Westfalii, z okolic Ruhry i wogóle z okręgów przemysłowych zachodnich Niemiec. Ponieważ Polska posiada z Niemcami w tej sprawie szereg umów, zatem takie wydalenie Polaków napotkałoby z naszej strony na stanowczy protest.

TRANSPORT BRONI DO WĘGIER.

Węgry, niezadowolone ze swych obecnych granic, ustalonych przez obowiązujące ich umowy, nie przestają myśleć o odzyskaniu dawniejszych rozmiarów swego państwa, choćby nawet drogą wojny. Świadczą o tym tajne zbierania się Węgier, wzbudzając wśród ich sąsiadów uzasadnione obawy.

Ostatnio, parę tygodni temu, na austriackiej stacji kolejowej zatrzymano duży transport broni i amunicji, wysłany z Włoch do Węgier. Wdały się w to Anglia i Francja, składając Kanclerzowi, czyli prezesowi rady ministrów w Austrii, Dollfusowi, jednakowe żądania, by ujawniony transport broni został zniszczony lub odesłany z powrotem do Włoch.

SPISEK PRZECIW RZĄDOWI JUGOSŁOWIAŃSKIEMU. W DALMACJI.

W Dalmacji, prowincji Jugosławii, władze wykryły szeroko zorganizowany spisek, mający na celu podburzanie ludności do zbrojnego powstania przeciw rządowi. Dokonano licznych aresztowań; do Dalmacji wysłano wyższego urzędnika, który otrzymał duże pełnomocnictwa, celem stłumienia spisku w zarodku.

LIGA NARODÓW PRZECIW JAPONJI.

Komitet 19-tu złożył na Nadzwyczajnej Sesji Ligi Narodów, w piątek, dn. 24 b. m. swe sprawozdanie w sprawie Mandżurii, nie przyjęte, jak wiadomo przez Japonię. Japonia żąda od Ligi Narodów uznania stworzonego przez siebie państwa Mandżurskiego. Komitet 19-tu zaś wypowiada się za udzieleniem autonomii Mandżurji, lecz w ramach zwierzchniej władzy, czyli pod opieką Chin. Trzy wielkie prowincje, państwa chińskiego zajęte są przez wojska japońskie, prowincję Dżehol czeka prawdopodobnie ten sam los, żądania zatem złożone Lidze Narodów przez Komitet 19-tu są dla Japonii nie do przyjęcia. Ostatnie wiadomości z Genewy podają, że Liga Narodów przyjęła sprawozdanie komitetu 19-tu wszystkimi głosami, przeciwko tylko głosowi Japonii. Delegat Japonii Matsuoka natychmiast po głosowaniu opuścił salę posiedzeń.

Ponieważ już poprzednio delegacja Japońska w Genewie otrzymała telegraficzne polecenie od swego rządu w Tokio, aby zgłosiła wystąpienie Japonii z Ligi Narodów, na wypadek przyjęcia przez Ligę sprawozdania komitetu 19-tu, najbliższe więc dni przyniosą doniosłe wydarzenia w tej sprawie.

160 OFIAR WYBUCHU W SZANGHAJU.

Z pod gruzów fabryki wyrobów gumowych, zniszczonej przez wybuch 2-3 wielkich zbiorników benzyny, wydobyto zwłoki 98 robotników.

W katastrofie, według przypuszczalnych obliczeń, zginęło 160 osób. Przyczyna wybuchu nieznana.

„WOJNA Z JAPONJĄ JEST NIEUNIKNIONA”.

Marszałek Ciang-Tsue-Liang, głównodowodzący armiami chińskimi na froncie północnym, w wywiadzie ze znakomi-

tym pisarzem angielskim Bernardem Shaw (Szo), który zatrzymał się tu w swej podróży naokoło świata, oświadczył, iż wojna z Japonją jest nieunikniona ze względu na obecne stosunki polityczne w Tokio. Dopóki obecny rząd japoński jest u władzy, nie może być mowy o uniknięciu wojny.

Japonia znów przesłała sekretarzowi Ligi notę, w której oświadcza, że prowincja Dżehol stanowi część nowego państwa Mandżuko i wobec tego Japonia nie może pozwolić na obecność tam... wrogich mu wojsk. Japonia zapowiada wyraźnie operacje wojskowe dla wprowadzenia tam porządku, przyczem dodaje, że wojska japońskie nie posuną się w okolicach Pekinu i Tien-Tsinu, chyba, że... ruchy wojsk chińskich zmuszą je do tej operacji wojennej ze względów strategicznych...

Wojna japońsko-chińska jest nieunikniona, tembardziej, że nadzwyczajna sesja Zgromadzenia Ligi Narodów przyjęła niekorzystny dla Japonii raport t. zw. 19, za którym głosowało 42 przedstawicieli Zgromadzenia, a przeciw tylko delegat Japonii.

Wojna chińsko-japońska najprawdopodobniej rozszerzy się i obejmie cały pacyfik (Ocean Spokojny). Widać to z zakulisowych przygotowań Ameryki — wiecznej rywalki Japonii na morzu, która chce za wszelką cenę izolować (odgrodzić) Japonię od reszty świata.

120 LAT WIEZIENIA ZA USIŁOWANIE ZABÓJSTWA PREZYDENTA ROOSEVELTA.

Sprawca zamachu na prezydenta Roosevelta, Włoch Zanağara, na przewodzie sądowym przyznał się do winy. Odpowiadał on za usiłowanie zabójstwa 6-ciu osób. Sąd po krótkiej naradzie wydał wyrok, zgodny z obowiązującym w Ameryce prawem, skazując Zanağarę za usiłowanie zabójstwa każdej z ranionych przez niego osób i prezydenta Roosevelta na 20 lat więzienia, łącznie zatem wymierzono mu karę 120 lat.

Ranionv podczas zamachu burmistrz Chicago, Czermak znajduje się między życiem a śmiercią. Jeżeli wskutek otrzymanych ran Czermaka umrze, Zanağara stanie ponownie przed sądem, odpowiadając już za zabójstwo, za co grozi kara śmierci.

BOMBA DLA PREZYDENTA ROOSEVELTA.

Do głównego urzędu pocztowego w New Yorku nadeszła paczka zaadresowana do prezydenta Roosevelta w Waszyngtonie. Przesyłka wydała się władowi pocztowym podejrzana, wobec czego owtworzono ją i znaleziono w środku bombe, wypełnioną szczerbinochem. Policja kryminalna przesyłkę skonfiskowała, zarządzając poszukiwania, celem odnalezienia nadawcy przesyłki.

KONGRES CZYLI PARLAMENT AMERYKAŃSKI DAJE PREZYDENTOWI ROOSEVELTOWI OLBRYMIE PEŁNOMOCNICTWA.

Stany Zjednoczone Ameryki Północnej szukają drogi wyjścia z trudności, jakie Stany jako państwo przeżywają. Wielkie nadzieje Ameryka łączy z osobą prezydenta Roosevelta, który niebawem obejmie ster rządu. Sejm i senat amerykański na żądanie Roosevelta dał mu na przeciąg dwóch lat bardzo szerokie

uprawnienia, pozwalające prezydentowi na reorganizację amerykańskiego życia gospodarczego. Żaden z dotychczasowych prezydentów w Ameryce nie korzystał w czasie pokoju z tak szerokich upoważnień.

BURZE ŚNIEŻNE I MROZY.

W Jugosławii północno-zachodniej panuje burza śnieżna. Warstwa śniegu w niektórych miejscach sięga wysokości 4 metrów. Na linii Zagrzeb — Split liczne pociągi utknęły w zaspach śnieżnych. Okręt „Dubrownik”, utrzymujący całą komunikację z Tryjestem, był zmuszony powrócić do Splitu. Okręt „Knin” z powodu burzy nie mógł wczoraj wejść do portu w Splicie. Burza wyrządziła poważne straty na całym wybrzeżu. Mały okręt nadbrzeżny „Tsetina” osiadł na skałach nadbrzeżnych Dalmacji. Pasażerów i załogę udało się uratować. Okręt doznał poważnych uszkodzeń.

W całej Hiszpanii spadły obfite opady śnieżne oraz gwałtowne wiatry. Temperatura spada do 10 stopni poniżej zera.

Rzeki w północnej Hiszpanii są w przeważnej części zamrożone. Szereg fabryk unieruchomiono z powodu braku wody. W związku z falą zimną, która objęła Hiszpanię, zanotowano znaczną ilość wypadków grypy.

W Marsylii, Paryżu i na Rywjerze pada śnieg. Fala zimna ogarnęła również Francję. Ponad kanałem La Manche szaleje śnieżna zawierucha. Temperatura w Paryżu wynosiła 4 niżej zera.

W północnych Włoszech spadły niezwykle obfite śniegi, jakich nie notowano od szeregu lat. Tor kolejowy na linii Florencia — Bolonia i Bolonia — Medolan jest całkowicie zasypany śniegiem. Połączenia telegraficzne i telefoniczne w Apeninach są częściowo przerwane. Pociągi pociągowe Rzym — Bolonia — Wenecja i Rzym — Tryjest oraz Rzym — Medolan musiały zatrzymać się we Florencji na czas nieograniczony. We wszystkich prowincjach północnych Włoch, pociągi przybywają z wielkimi opóźnieniami. Na linii Imoba — Bolonia ruch kolejowy uległ zupełnej przerwie. Zasypane śnieżem wynoszą przeciętnie metr wysokości, a w okolicach Florencji i Bolonii, przekraczają dwa metry. Z różnych miast Apenin północnych nadchodzą wiadomości o wielkich stratach, wyrządzonych przez burze śnieżne. Instalacje świetlne zostały uszkodzone. Niemal we wszystkich okolicach, gdzie spadły śniegi, szkoły są zamknięte.

Północną Rosję nawiedziły niebywałe śniegi. Między Leningradem a Murmanem i Archangielskiem spadły śniegi warstwa dochodząca do 5 metrów grubości. Wiele pociągów zostało zasypane na linjach. Również zupełnie zostało zasypane jedno miasteczko.

W Wileńszczyźnie 24/II nad całym powiatem wołożyńskim i kilku pow. pogranicznymi szalała burza śnieżowa, która zdemolowała drzewa i zabudowania, oraz zerwała przewody telefoniczne i telegraficzne na przestrzeni kilku powiatów. Z Wilna delegowano oddziały saperskie celem naprawienia szkód.

WOJNA KOLUMBII W PERU

rozpoczęła się na dobre. Kolumbia ogłosiła mobilizację wszystkich obywateli, zdolnych do noszenia broni od lat

21 do 45. To samo uczyniło Peru, z tą tylko różnicą, że mobilizacja obowiązuje nie do 45, lecz do 55 lat.

Pod Tarapaca flotylla kolumbijska rozbiła część flotylli peruwiańskiej i zdobyła łódź motorową uzbrojoną w karabiny maszynowe i armatki małego kalibru. Do tejże miejscowości przybyła kolumbijska eskadra lotnicza, złożona z 18 samolotów bombardowych, pościgowych i obserwacyjnych.

ZWYKŁA CENY BEKONÓW W LONDYNIE

Ceny na giełdzie bekonowej w Londynie podskoczyły. Bekony duńskie, szwedzkie, holenderskie zwykływały o 2 do 4 sh. na ctw. (3½ do 7 zł. na centnarze pojedynczym). Bekony polskie zwykływały o 3 sh. na ctw. Sytuacja na rynku mocna, cały towar wyprzedany.

ROZPORZĄDZENIE O WYNAGRODZENIU ADWOKATÓW.

Wyszło nowe rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z mocą obowiązującą od 1 marca b. r., w którym zostały ustalone opłaty adwokackie. O rozporządzeniu tem napiszemy obszerniej. Tymczasem podajemy do wiadomości naszych czytelników, że opłaty zostały ustalone w sposób następujący w sprawach cywilnych:

Zasadnicze wynagrodzenie wynosi przy wartości roszczenia do 150-ciu złotych — 15 zł., ponad 150 zł. do 250 zł. — 25 zł., a ponad 250 zł. — za pierwsze 250 zł. — 25 zł. i za każde rozpoczęte 50 złotych — 5 złotych. Przy sprawach do 1000 zł. — za pierwsze 500 zł. wynagrodzenie wynosi 50 zł., a za każde rozpoczęte 100 zł. — 8 zł. i t. d.

W sprawach karnych wynagrodzenie adwokata zależy od charakteru sprawy, ilości i jakości włożonej pracy i czasu, oraz celowości przedsięwziętych czynności. Najniższe wynagrodzenie za czynności, związane z obroną sprawy w jednej instancji, wynosi 16 zł. w postępowaniu przed sądem grodzkim, 30 zł. — przed sądem okręgowym, 50 zł. przed sądem apelacyjnym i 75 zł. przed sądem najwyższym.

WIDOKI EKSPORTU POLSKICH SZYN DO BRAZYLII.

Na Górnym Śląsku bawia obecnie inspektorzy odbiorczy kolei państwowych brazylijskich p.p. dr. H. G. Palmeira i C. S. Fouseca, którzy odbierają pierwszy transport polskich szyn dla kolei brazylijskich. Wyrażają oni zupełne zadowolenie z otrzymanego towaru oraz robią nadzieje, że huty polskie będą mogły otrzymać dalsze poważne zamówienia.

CZYŻBY ŚWIAT UCIEKAŁ SIĘ DO INFLACJI?

W związku z trudnościami finansowymi w Ameryce, gdzie bankrutuje dziesiątki wielkich i mniejszych banków, oraz w Anglii, toczą się w prasie zagranicznej ożywione dyskusje na temat: ma być czy nie ma być światowej inflacji pieniędzy.

Jak wiemy Ameryka i Anglia już przeprowadziły u siebie częściową inflację. Czyżby miały się uciec do dalszej?

DONIOSŁY WYROK SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Lichwiarskie % % muszą być zwrócone poszkodowanemu.

Sąd Najwyższy rozpatrywał niedawno sprawę wniesioną przez p. S. S. w drodze kasacji, jako odwołanie od wyroku Sądu Apelacyjnego, który odmówił

zasądzenia zwrotu nadpłaconych % % lichwiarskich. W motywach swej decyzji Sąd Najwyższy mówi m. in., że pobieranie nadmiernych % % pociąga za sobą nie tylko skutki karne, ale i cywilne (konieczność zwrotu sum nadebranych). Ten, kto płaci procenty lichwiarskie bynajmniej nie popelnia żadnego przestępstwa, ani też czyn jego nie jest niemoralny. Tylko ze strony pobierającego lichwę zachodzi czyn prawem zakazany i niemoralny, a zatem z czynu tego nie może wierzyciel ciągnąć żadnych korzyści. Mimo że dłużnik zobowiązał się płacić wierzycielowi wygórowane % % w znaczeniu cywilnym niema tu godziwej przyczyny prawnej, gdyż dłużnik pada tu ofiarą wyzysku wierzyciela, korzystać więc winien z zupełnej ochrony prawa, gdy występuje o zwrot sum nie należenie wpłaconych.

Zgodnie zatem ze słusnością i powszechnym poczuciem prawa Sąd Najwyższy uchylił wyrok Sądu Apelacyjnego, oddalając pretensję S. S. dając tem samem wyraz tryumfu zasady, że procenty lichwiarskie z pożyczek pieniężnych wogóle nie mogą być pobierane. Jest to zasada b. ważna dla zdrowego życia gospodarczego i odtąd sądy będą się nią kierować.

GMACH PARLAMENTU NIEMIECKIEGO SPŁONAŁ

W ostatniej chwili nadeszła wiadomość, że 27 b. m. o 10 wieczorem wybuchł olbrzymi pożar w gmachu sejmu niemieckiego w Berlinie. Sprawcę podpalenia aresztowano jest nim holender Van der Lubbe. Dopiero nad ranem udało się wszystkim zmobilizowanym oddziałom straży pożarnej Berlina, ogień ugasić. Gmach parlamentu w większej części przedstawia obecnie obraz zgłiz.

NIEBYWAŁA SZYBKOŚĆ.

W Ameryce Półn., na półwyspie Florydzie, znany automobilista angielski Malcel Campbell, rozwinął na specjalnie zbudowanym samochodzie wyścigowym szybkość 440 kilometrów na godzinę, jest to największa szybkość jaką kiedykolwiek człowiek zdołał uzyskać w jeździe samochodem.

ZAGADKA WEDRÓWEK PTAKÓW PRZELOTNYCH.

Uczony austriacki dr. Józef Norbert Dörr ogłasza w sprawozdaniach wiedeńskiej Akademii nauk wyniki swoich badań nad wędrowkami ptaków przelotnych. Na podstawie obfitego materiału faktycznego dochodzi dr. Dörr do wniosku, że terminy przelotu ptaków, pozostają w ścisłym związku z fazami księżyca. Terminy głównego przelotu przypadają na czas pierwszej kwadry, pełni i ostatniej kwadry, to znaczy na czas, w którym światło księżyca jest dla przelotu najkorzystniejsze. Odlot ptactwa z danego kraju, lub z danego miejsca, przypada na czas po nowiu, wraz ze zwiększającym się światłem księżycowym. Jeszcze wyraźniej objawia się związek między lotem ptaków, a światłem księżyca, jeżeli porównamy terminy przylotu ptaków przelotnych z datami pełni. Im wcześniejsza jest w danym miesiącu i roku pełnia, tem wcześniejszy jest przylot ptactwa. Te same fazy księżyca powtarzają się co 19 lat. Oprócz tego okresu istnieje jeszcze okres ośmio- i trzyletni. Ptactwo przelotne stosuje się ściśle do tych terminów.

Księżyc jest dla ptaków przelotnych niejako latarnią i drogowszkarem.

Mleko surowe pełne za litr	0,25	0,25
Śmietana 25% tłuszczu zł.	2,50	2,50
" zwykła	2,00	2,00
Ser biały twarogowy (chudy) za 1 kg.	1,00	1,00
" śmietankowy pełny za 1 kg.	2,40	2,40
" litewski I gat. za 1 kg.	3,20	3,20
" szwajcarski krajowy za 1 kg.	3,60	3,60

**Ceny mleka Sekcji Mleczarskiej Nabiałowej Komisji
Cennik, aż do odwołania.**

W hurcie	od dn. 10-II-33
Mleko za 1 litr loco stacja nadawcza	0,14
" " " " Warszawa	0,16

3. CENY RYB.

Związek Producentów ryb notuje: Ceny w złotych za 1 kg. dn. 24.II 33 r.

Karp żywy 2,00 — 2,30, — śnięty 1,50 — 1,60, Lin żywy 1,60 — 2,50, — śnięty 1,00 — 2,00, Karasie żywe 2,00 — 3,50, — śnięte 2,00, Sandacz na łodzie 2,50 — 3,00, — mrożony 2,30 — 2,60, Leszcz 2,20 — 2,50, Szczupak żywy 3,00 — 4,00, — śnięty 1,70 — 3,00, Sielawy 2,00 — 2,50, Średnica 0,80 — 1,00, Drobica 0,50 — 0,60, Sum krajany 2,00 — 3,00.

4. ZBOŻA I PASZE.

Notowania oficjalne Giełdy Zbożowo-Towarowej w Warszawie
ceny za 100 kg. w złotych parytet wagon w Warszawie.

	24-II
Pszennica jara czerwona	37,00—38,00
" jednolita	36,00—37,00
" zbierana	35,00—36,00
Żyto standart I	21,00—21,50
" II	—
Jęczmień browarny	17,00—17,50
" na kaszę	15,75—16,25
Owies jednolity	17,00—18,00
" zbierany	16,00—16,50
Mąka pszenna luksus	55,00—60,00
" 4/0	50,00—55,00
Mąka żytnia pyłkowa	34,00—36,00
" sitkowa	26,00—27,00
" razowa	26,00—27,00
Otręby pszenne szale	11,50—12,00
" średnie	10,50—11,00
" żytnie	11,00—12,00
Kuchy lniane	19,50—20,50
" rzepakowe	15,00—15,50
" słonecznikowe	16,25—16,75
Groch Victoria	26,00—30,00
" polny jadalny	22,00—25,00
Gryka	17,00—18,00
Proso	18,00—19,00
Wyka	14,50—15,00
Peluszka	13,50—14,00
Rzepak	6,00—49,00
Koniczyna biała surowa	70,00—90,00
" bez kianiki o czystości 97%	100,—125,—
" czerwona surowa	90,00—110,—
" czerw. bez kianiki o czystości 97%	110,—125,—
Ziemniaki jadalne	—

5. CENY NASION.

Za 100 kg. w złotych w Toruniu dn. 20.II 1933 r.:

Koniczyna czerwona 80 — 95, koniczyna biała 60 — 80, koniczyna szwedzka 85 — 95, koniczyna żółta 80 — 90, koniczyna żółta w łuskach 30 — 40, inkarnatka 60 — 70, przelot 100 — 120, rajgras krajowy 25 — 30, tymotka 15 — 18, seradela 10 — 12, wyka letnia 12 — 13, wyka zimowa 25 — 30, peluszka 11 — 12, groch Wiktorja 22 — 24, groch polny 20 — 22, groch zielony 32 — 36, bobik 15 — 16, gorczyca 35 — 40, rzepak 36 — 40, rzepik letni 42 — 48, łubin żółty 9 — 11, łubin niebieski 6 — 8, siemię lniane 28 — 32, siemię konopne 30 — 35, mak niebieski 100 — 120, mak biały 100 — 110, proso 16 — 17, tatarka 15 — 18.

6. NAWOZY SZTUCZNE.

Ceny podane przez Spółdzielczy Syndykat Rolniczy w Warszawie, Spółdzielnię z ograniczoną odpowiedzialnością, Kopernika Nr. 30.

Ceny w ładunkach wagonowych za 100 kg. w workach fr. stacja odbiorcza w marcu 1933 r.

1) Azotniak mielony 22%	zł. 33,44
2) " " 15,5%	" 23,85

3) Siarczan amonu 20,6% luzem	" 29,65
4) Wapnamon chorzowski luzem	" 22,30
5) Saletra sodowa 15,5%	" 33,50
6) " wapniowa 15,5%	" 31,50
7) " Nitrofos 15,5%	" 28,35
8) Saletrzak 15,5%	" 28,35
9) Tomasya azotniakowa w workach po 80 kg. franco fabryka	" 19,00
10) Superfosfat mineralny 16% (P ₂ O ₅): Parytet Poznań	" 12,06
" Częstochowa	" 12,22
" Warszawa Wschodnia	" 12,22
" Gdańsk	" 11,90

za 100 kg. łącznie z workiem, w ładunkach wagonowych (15 tonn). Podstawienie wagonu zł. 4,40. Bonifikata: na każdych 15 tonnach superfosfatu 16 i 17% zł. 20,—.

11) Sól potasowa Kałuska 20% i kainit Stebnicki:

Wojew. Pomorskie, Poznańskie, łaskie, Warszawskie, Łódzkie, Kieleckie i Krakowskie.	Wojew. Białostockie, Nowogródzkie, Poleskie i Wileńskie.
Sól potas. 20% za got. zł. 9,70	Sól potas. 20% za got. zł. 8,90
Kainit za gotówkę zł. 4,40	Kainit za gotówkę zł. 4,10

12) Wapno rolnicze loco kopalnia luzem	zł. 3,00
--	----------

Ceny zbóż za 100 kg. w złotych.

	Poznań	Lwów	Lublin
	24-II	23-II	24-II
Pszennica zbiorowa	33,50—34,50	32,50—33,00	32,25—32,75
" dworska	—	34,50—35,00	36,50
Żyto zbiorowe	17,75—18,00	17,75—18,00	18,50—18,75
" dworskie	18,50—18,75	18,75—19,00	18,75—19,00
Jęczmień browarniany	15,50—18,75	—	15,50—16,00
" przemysłowy	13,75—14,25	13,75—14,25	14,00—14,25
Owies jednolity	15,75—16,00	16,25—16,75	15,00—15,25
" zbiorowy	—	12,50—12,75	14,00
Mąka pszenna	52,00—54,00	55,00—56,00	52,00—54,00
" żytnia stand.	29,50—30,50	32,50—33,00	29,00—29,50
Otręby pszenne	10,25—11,25	9,00—9,25	9,50
" grube	11,25—12,25	—	10,50
" żytnie	11,00—11,25	7,75—8,25	8,25—8,50
Groch Victoria	20,00—23,00	22,00—24,00	32,00—33,00
" Folgera	34,00—37,00	—	32,00—34,00
Ziemniaki jadalne	—	—	3,50—4,00
22-II	—	—	—
Słoma nieprasowana	1,75—2,00	—	5,50—6,00
" prasowana	2,00—2,25	4,50—5,00	—
Siano nieprasowane	5,00—5,25	—	7,00—8,00
" prasowane	6,50—7,20	7,50—8,50	—

¹⁾ loco Podwoleczyska

7. WYROBY LNIANE.

Bazary Przemysłu Ludowego w Wilnie, Nowogródku, Białymstoku i Brześciu n/Bugiem — Wilno, Zamkowa 8, podają ceny hurtowe franco Wilno, aż do odwołania przy zamówieniach najmniej 50 sztuk. Worki zbożowe 72 x 122 cm. zł. 2,75, 70 x 120 cm. zł. 2,65, worki koniczynowe 72 x 122 cm. zł. 3,65, 70 x 120 cm. zł. 3,50, worki cukrowe 70 x 110 cm. zł. 2,70, 68 x 112 cm. zł. 2,60, worki nawozowe 65 x 115 cm. zł. 2,35, płachty żniwne, rozmiar na żądanie za 1 m² zł. 1,60. Tolerancja na rozmiarze 3%, — na wadze 8%.

8. CENY RÓŻNYCH MATERIAŁÓW W MARCU 1933 R. AŻ DO ODWOŁANIA.

Notowania za 1 kg. w złotych: Żelazo bednarskie 0,52%, żelazo handlowe 0,44%, hufnale 2,00, gwoździe budowlane 0,65, lemiesz fabryczne 0,80, odkładnice 0,80, płozy 0,70, smar do maszyn 0,78, smar do wozów 0,35, postronki Sizał za 1 parę 4,00, węgiel górnośląski gatunek gruby za tonnę zł. 40,50, dąbrowiecki z pierwszorzędnym kopalni od 25,00 do 40,50 (ceny fr. wagon sortowni, łącznie z podatkiem państwowym komunalnym). Wapno budowlane ceny za tonnę fr. st. wysyłająca w złotych: częstochowskie 30,00, kieleckie 30,00, piechocińskie 44,00, Cement, cena zasadnicza w Warszawie 95,00.

9. CENY PIENIEDZY OBCYCH NA GIELDZIE WARSZAWSKIEJ W ZŁOTYCH ZA:

Dn. 24.II. 1933 r. 1 dolar 8,90, 100 franków francuskich 35,12, 100 franków szwajcarskich 174,00, 1 funt szterling 30,42%, 100 koron czeskich 26,43, 100 marek niemieckich 213,05.



Egzystuje
od 1882 r.

Opis uprawy konicyzny, przelotu, lucerny, esparcety, nostryku, wyki, peluski, seradeli, końskiego zębu sorga sporku i żywokostu, mieszanek jednorocznych, kilkoletnich i trwałych: buraków, marchwi i brukwi pasternernej, rzepy ścierniskowej, oraz bulwy, zawiera książeczka **STEFANA JANKOWSKIEGO**

„ROŚLINY PASTEWNE”

Cena (zniżona) 90 groszy.

Skład główny w Księgarni Rolniczej.

W majątku Szczytu p. Białobrzegi jest do nabycia **Soja Wileńska** czarna Warszawska i żółta staroukraińska po 50 zł. metr.

Potrzebny **Pomocnik Ogrodnicy** znający się dobrze na warzywnictwie. Pensja 30 zł. miesięcznie i utrzymanie. Zgłoszenia: maj, Krasna poczta Świsłocz.

Posady **Adjunkta gospodarczego** poszukuje pod dyspozycję od zaraz lub później, kawaler do lat 32, z ukończoną szkołą rolniczo-hodowlaną i wyższymi kursami hodowlano-mleczarskimi oraz 7 lat praktyki rolniczo-hodowlanej. Warunki skromne. Świadectwa b. dobre. Dzielnica obojętna. Referencje wiarygodne ze sfer ziemiankich. Łaskawe zaoferowania przyjmuje: Bronisław Marczak maj, Osuchów pocz. Koźminek pow. Kaliski.

POSADY KIEROWNIKA MLECZARNI

lub zastępcy w większej, poszukuje kawaler lat 25, Ukończył dwa kursy mleczarskie w Liskowie obydwa z wynikiem celującym. Posiadam parę lat praktyki, samodzielnego prowadzenia mleczarni. Jestem dobrym organizatorem, znam się na rachunkowości handlowej, hodowli krów i ich żywieniu. Adres: Skowroński Stanisław, poczta Magnuszew pow. Kozienice, wieś Przydworzyce.

Zarodowa Hodowla Drobiu i Zwierząt Futerkowych ST. BUKOWIŃSKIEGO

Nawarzyce Leśne poczt. „Wodzisław k/Jędrzejowa

Zarejestrowana w Centr. Kom. do spr. Hod. Drobiu w W-wie poleca pierwszorzędny materiał rozplodowy po sztukach o wysokiej niesności, nagrodzony najwyższymi nagrodami. Jaja wylęgowe „Karmazynów” i „Leghornów” po 25 gr. pisklęta — 90 gr. „Zielononózek” — 18 gr. — pisklęta — 75 gr. Jaja kaczek „Pekingów” — 45 gr. Króliki po rodzicach premjowanych (94 p.). Piękne „Szynyle” i „Wiedeńskie-Niebieskie” parka dwumies. 6 zł. „Angory” i „Kastoreksy” 15 zł. — Srebrne 10 zł. Każdy następny miesiąc wieku dolicza się 2 zł. drożej. Sprzedaje się sztuki dorosłe powyższych ras.

Na odpowiedź proszę załączyć znaczek.

W dniu 14-go marca 1933 roku odbędzie się Walne Zebranie

Okr. Tow. Org. i Kółek Rolniczych w Płocku w lokalu własnym przy ul. Kościuszki 35 w terminie 1-szym o godzinie 10-tej, w II-gim terminie o godzinie 11-tej,

- z następującym porządkiem dziennym:
1. Odczytanie protok. poprzedn. zebrania
 2. Sprawozdanie z działalności i sprawozdanie rachunkowe za r. ub.
 3. Program prac i preliminarz budżetowy na r. bież.
 4. Wybór Komisji Rewizyjnej
 5. „ Członków Rady
 6. „ delegatów na Zjazd Wojew.
 7. Wolne wnioski

ZARZĄD OKRĘGOWY TOWARZYSTWA ORGANIZACJI I KÓLEK ROLNICZYCH W OSTROŁĘCE

zawiadamia, że w dniu 14 marca 1933 r. o godz. 10-tej rano w lokalu O. T. O. i K. R. w Ostrołęce przy ul. 3-go Maja Nr. 3, odbędzie się Walne Zebranie Okręgowego T-wa Organizacji i Kółek Rolniczych w Ostrołęce, z następującym porządkiem obrad:

1. Ustalenie osób uprawnionych do głosowania, oraz stwierdzenie prawomocności Walnego Zebrania.
2. Wybór dwóch asesora i sekretarza Walnego Zebrania.
3. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zebrania.
4. Sprawozdanie Zarządu z prac OTO i KR za okres ubiegły.
5. Plan pracy i budżet na rok 1933/34.
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
7. Dyskusja nad planem pracy, sprawozdaniem i budżetem.
8. Wybory 1/4 członków Rady wylosowanych.
9. Wybory 3 członków Komisji Rewizyjnej OTO i KR.
10. Wybory 6 delegatów na Zjazd Wojewódzki.
11. Wolne wnioski.

Na Walne zebranie winni przybyć: Prezes i 1 delegat Kółka Rolniczego wybrany przez nie. W razie braku quorum w 1-szym terminie, odbędzie się 2-gie zebranie o godz. 11-tej i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, KOPERNIKA Nr. 30 — I PIĘTRO.

Przedpłata „Przewodnika Gospodarskiego” wynosi: za kwartał 4 zł., za pół roku 8 zł. za cały rok 16 zł. Przedpłatę można wpłacić na konto P. K. O. 21165 we wszystkich urzędach pocztowych.

Zagranicą cena podwójna.

Przedpłatę przyjmuje: Administracja „Przewodnika Gospodarskiego” otwarta od godz. 8.30 — 15

Zmiana adresu 30 groszy.

Redakcja otwarta jest codziennie, oprócz niedziel i świąt od godz. 9 do 15. Redaktor przyjmuje od 11 do 13. tel. 712-12

CENA ZESZYTU POJEDYNCZEGO 35 GR.

CENY OGŁOSZEŃ

na 1 mm. o szerokości 45 mm. wynosi:

na I stronie okładki	1.10 Zł.
„ II „ „ przed teks.	1.00 „
„ III „ „ po tekście	0.85 „
„ IV „ „ „	0.90 „
w tekście	1.25 „

Ogłoszenia zagraniczne o 100 proc. drożej. Ceny obowiązują do dnia zmiany wszystkich zamówione poprzednio ogłoszenia

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Przewodnika Gospodarskiego”, Kopernika 30 i p. tel. 712-12.

WYDAWCA: CENTRALNE TOWARZYSTWO ORGANIZACJI I KÓLEK ROLNICZYCH

Redaktor Jan Siwiec